Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 10 marca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 57 (1104)

OBYWATELE! Pamiętajcie, że zwycięstwo w wyborach do Sejmu odniesione przez listę Nr. 1 było tylko pierwszym etapem w walce o zdrowe władze ustawodawcze

JUTRO czeka nas **drugi etap** tej walki—wybory do **Senatu**. Wytężcie wszystkie swe siły aby lista **Nr. 1** i tym razem zwyciężyła.

Żadnych zmian w gabinecie Marszałka Piłsudskiego nie będzie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczorajsza prasa prawicowa stolicy podała szereg wiadomości na temat zmian w gabinecie Marszałka Piłsudskiego, jakie mają nastąpić w najbliższych dniach. Dowiadujemy się, iż wiadomości te są nieprawdziwe, oparte jedynie na dowolnych domysłach.

Jak się dowiadujemy, w łonie najwyższych czynników decydujących sprawa zmian w rządzie nie jest omawiana. Warto tylko zaznaczyć, że dotychczas obowiązywało prawo zwyczajowe, iż rząd przed nowoobranym Sejmem składał dymisję. Źródłem tego była sejmowładca forma rządu do maja 1926. Obecnie taka możliwość jest zupełnie wykluczona.

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach politycznych stolicy, zarówno jak i w prasie omawiana jest obecnie jak najobszerniej kwestja kandydatury przyszłego marszałka Sejmu.

Na tem tle powstają różne horoskopy. Wysuwane są różne wnioski i kombinacje. Obecnie jeszcze nie można podać nic wyraźnego w tej mierze. Ograniczyć się można jedynie do pewnych przypuszczeń na podstawie ogólnej sytuacji.

A więc, Blok rządowy, — jak nam wiadomo ze źródeł miarodajnych — będzie tworzył w przyszłych izbach jedną całość, ponieważ będzie klubem największym, — z reguły więc członkowi tego klubu powinna przypaść laska marszałkowska. W tym wypadku wysuwanych jest już kilka kandydatur: prof. Kochanowskiego, prof. Makowskiego, płk. Sławka, min. Miedzińskiego i pos. Anusza. Osoba płk. Sławka—naszem zdaniem — odpada, a to z tego względu, iż jako twórca bloku prorządowego płk. Sławek będzie musiał i nadal kierować blokiem na terenie parlamentu. Inne kandydatury — naszem zdaniem — są nieaktualne.

Dowiadujemy się, iż lewica wysuwa na marszałka Sejmu kandydaturę Ignacego Daszyńskiego i liczy się z możliwością przeforsowania tej kandydatury. Prawica prawdopodobnie postawi demonstracyjnego kandydata w osobie marszałka Trąmpczyńskiego, nie licząc się zresztą z możliwością jakichkolwiek w tej mierze sukcesów. Mniejszości narodowe postawią kandydaturę demonstracyjną w osobie jednego z twórców mniejszości narodowej, t. j. pos. Grünbauma z klubu żydowskiego, albo Dymitra Lewickiego z klubu ukraińskiego.

Prasa austrjacka o wynikach wyborów w Polsce.

WIEDEŃ, 9 III (Pat). Dzienniki wiedeńskie omawiają dziś obszernie wyniki wyborów w Polsce. „Neus Wiener Journal“ ocenia rezultat wyborów, jako zwycięstwo polskiej idei państwowej. Zwyciężyły — pisze dziennik — dążenia do uporządkowanej, sprawiedliwej administracji, do konsolidacji wewnętrzej i zewnętrznej. Zerwano stanowczo z partynictwem, z uprawianiem interesów partykularnych kosztem dobra ogólnego. Urok osobistości Marszałka Piłsudskiego zjednał wszystkie elementy około idei państwowej.

Wybory w Polsce powinny zainteresować wszystkie państwa europejskie, ponieważ pokazały one nową drogę do uzdrowienia schorzałego parlamentaryzmu. Wynik wyborów dowodzi, że ludność zrozumiała intencje Marszałka Piłsudskiego. — Dziś już można powiedzieć, że współpraca Sejmu z rządem leży w granicach realnych możliwości. Trudno przypuszczać, aby stronnictwa i to te nawet które się boczą, chciały usunąć się od państwowo-twórczej pracy.

Utworzenie silnej większości nie każe na siebie długo czekać. Powiększenie liczby mandatów bloku mniejszościowego nie może być komentowane w duchu ujemnym. Tłumaczy się ono w pierwszej linji tem, że w wyborach brali udział Ukraińcy dając przez to dowód, iż uznają państwowość polską. Należałoby dodać, że mniejszości narodowe traktowano przy wyborach w sposób najliberalniejszy. Jeżeli mimo to na Wileńszczyźnie nie został wybrany żaden Litwin, to jest wyraźnym dowodem, jak mało uzasadnione są pretensje Litwy Kowieńskiej do tego terytorjum.

Ogólnie przypuszczają, że ta polityka wyborcza rządu ujawni się w sposób dodatni i że należy oczekiwać od mniejszości wydatnej współpracy na rzecz dalszej konsolidacji stosunków wewnętrznych i zagranicznych. W każdym razie nietylko Polska, lecz także cała Europa ma powód być zadowoloną z wyników wyborów do Sejmu polskiego. „Neue Freie Presse“ zamieszcza z okazji wyborów na naczelnem miejscu sylwetkę Marszałka Piłsudskiego, pióra Bernarda Scharlitta. Autor opisuje czasy walki konspiracyjnej Marszałka Piłsudskiego przeciw caratowi, walki zbrojnej w czasie wojny światowej, następnie jego walkę polityczną w celu konsolidacji państwa polskiego. We wszystkich tych fazach pozostawał Piłsudski wierny swemu ideałowi wolnej, niepodległej Ojczyzny.

Z wielką sympatją podkreślają dzienniki wiedeńskie zalety charakteru i rozumu Marszałka Piłsudskiego i jego wysoki poziom etyczny. „Neue Wiener Tageblatt“ w artykule wstępnym rozważa polityczny skutek wyborów, oświadczając, iż wynik wyborów oznacza, przesunięcie się punktu ciężkości na lewo, Jakkolwiek się ukształtują stosunki wewnętrzno-polityczne w każdym razie Polsce nazewnątrz będzie mogła występować silniej i pewniej, zwłaszcza w dziedzinie polityki handlowej i celnej. W tej ostatniej dziedzinie trudno będzie uzyskać od Polski koncesje. Wynik wyborów— pisze „Neues Wiener Tageblatt“ — będzie miał również skutek korzystny dla Austrji.

Rewelacje „Lietuvos Aidas“.

Ostatnio „Lietuvos Aidas“ przystąpiło do „ogłoszenia“ zeznań kpt. Majusa, jak wiadomo jednego z przewódców powstania Taurogskiego, który zaraz po przewrocie udał się wraz z innymi emigrantami do Polski później zaś, w sposób podstępny namówiony przez konsula litewskiego w Berlinie powrócił do Litwy skąd „dobrowolnie“ wyemigrował rzekomo do Afryki. W rzeczywistości o losach kpt. Majusa bliżej nic nie wiadomo. Rewelacyjne zeznania kpt. Majusa nie przynoszą na razie nic ciekawego, natomiast „Lietuvos Aidas“ zapowiada iż w najbliższych dniach mają się ukazać autentyczne rozmowy Majusa z Pleczkajtisem i Marszałkiem Piłsudskim (!?).

Zwycięstwo listy Nr 1 jest zwycięstwem Polski.

Deklaracja w sprawie polsko-litewskiej złożona Radzie Ligi Narodów przez przedstawiciela Holandji Blocklanda.

GENEWA, 9 III. (Pat). Deklaracja złożona na posiedzeniu Rady Ligi Nar. 9 b. m. przez przedstawiciela Holandji Belaertsa van Blocklanda ma następujące brzmienie:

„W toku posiedzenia odbytego dn. 5 marca, Rada wezwała do przedstawienia jej raportu w sprawie informacyj otrzymanych oficjalnie od rządów polskiego i litewskiego w okresie od sesji Rady odbytej w grudniu r. ub. Przygotowałem ten raport i podaję go do wiadomości swoich kolegów. Przypomną sobie oni, że w czasie sesji 5 marca powiedziałem im, iż powiadomię rząd litewski o ich życzeniu, ażeby rząd ten mógł w razie, gdyby tego pragnął, wydelegować swych przedstawicieli do Rady w tym wypadku, gdyby mój raport stał się przedmiotem dyskusji.

Jakkolwiek zdaje się Rada ma niezaprzeczalne prawo zamieszczania na swym porządku dziennym nawet w toku tej samej sesji każdej sprawy, którą pragnęłaby zbadać, prawo, z którego Rada korzysta prawie w każdej sesji, to jednak przez uprzejmość wobec p. Waldemarasa, który oświadczył, że jest dla niego rzeczą niemożliwą przybyć do Genewy w toku obecnej sesji, proponuję, aby rzeczona sprawa nie figurowała na porządku dziennym bieżącej sesji.

Skądinąd gotów jestem, o ile moi koledzy są co do tego zgodni, przedstawić Radzie nowy raport na jej sesji czerwcowej i w tym wypadku pozwolę sobie wysunąć propozycję, ażeby zwrócić się do sekretarza generalnego z prośbą o wpisanie tej sprawy na porządek dzienny naszej najbliższej sesji.

Spodziewam się, że wówczas będę w możności lepiej poinformować Radę o dokonanych postępach we wzmiankowanej sprawie, skoro—z czego sobie Rada zdaje sprawę — obie strony mają zamiar zebrać się najpierw w celu rozpoczęcia rokowań przewidzianych przez nas w grudniu ub. roku. Nie potrzebuję dodawać, że pragnę powodzenia tych rokowań i że jestem całkowicie do dyspozycji obu stron w celu przyczynienia się do osiągnięcia zgody“.

Decyzja Rady L. N. nie jest uznaniem objekcji Waldemarasa.

GENEWA, 9 III (Pat). Sprawozdawca kwestji litewskiej Belaerts van Blockland złożył Radzie jednocześnie z swym raportem odpis not wymienionych między Polską a Litwą od czasu rezolucji grudniowej. Skreślenie z porządku dziennego sesji obecnej Rady wzmiankowanej sprawy nie jest bynajmniej uznaniem objekcyj Waldemarasa. Jest to wyraźnie zaznaczone w oświadczeniu Belaertsa van Blocklanda.

Przyjęcie tego oświadczenia przez Radę bez żadnych zastrzeżeń stanowi jeszcze jedno potwierdzenie niezaprzeczalnego prawa Rady wnoszenia na porządek dzienny w czasie trwania sesji sprawy, którą Rada pragnie rozpatrzyć. Przez wniesienie sprawy litewskiej już dzisiaj na porządek dzienny czerwcowej sesji Rada podkreśliła, że interesuje się sposobem wykonania swoich zaleceń i pragnie dopilnować ich realizacji.

Sprawa konfliktu polsko-litewskiego odłożona do czerwcowej sesji Ligi Narodów.

GENEWA, 9.III (Pat). (Szwajcarska agencja telegraficzna) Rada Ligi Narodów przyjęła rezolucję zaproponowaną przez Urrutię, która skierowuje gorący apel do Hiszpanji i Brazylji, ażeby państwa te powróciły do czynnego udziału w pracach Ligi Narodów i w ten sposób zrzekły się ostatecznie wystąpienia z Ligi Narodów. Rada przyjęła tekst pism, które mają być wysłane do Madrytu i do Rio de Janeiro do rządu hiszpańskiego i brazylijskiego. Rada ma się również zwrócić do Costariki z zaproszeniem do ponownego przystąpienia do Ligi.

Po przedłożeniu sprawozdania przez Belaertsa van Blocklanda Rada postanowiła sprawę konfliktu polsko-litewskiego odroczyć do sesji czerwcowej, jednocześnie Rada wyraziła oczekiwanie, że obie strony podejmą w najbliższym czasie przewidziane w grudniu ub. roku bezpośrednie rokowania w sprawie nawiązania normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą oraz, że rokowania te doprowadzą do całkowicie pomyślnego wyniku. Sprawozdawca podkreślił wyraźnie, że w każdej chwili jest do dyspozycji obu stron, ażeby móc ze swej strony przyczynić się do doprowadzenia do porozumienia.

Po wysłuchaniu sprawozdania sen. Scialoi w sprawie stanowiska prezesa oraz sędziów Międzynarodowego Trybunału w Hadze Rada postanowiła odroczyć tę sprawę również do czerwcowej sesji. W międzyczasie mają być z powrotem podjęte rokowania pomiędzy rządem holenderskim, a prezesem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie stanowiska sędziów tego Trybunału w porównaniu ze stanowiskiem członków dyplomatycznego korpusu.

Po raporcie ministra Spraw Zagranicznych Rumunji Titulescu Rada postanowiła zaprosić Turcję do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Decyzja ta pozostaje w związku z formalnym wnioskiem przedstawiciela Polski min. Zaleskiego, jak również ze znaną propozycją Litwinowa, którą wyraźnie przypomniał Streseman.

Prasa w Sejmie.

Sądząc z dotychczasowych, nieoficjalnych wyników wyborów, wejdą do Sejmu następujący redaktorzy pism, publicyści i dziennikarze zawodowi: Z listy nr. 1. 1) Piasecki A. (Dzień Polski), 2) J. Jędrzejewicz (Wiedza i Życie), 3) ks. J. Londzin (Gwiazdka Cieszyńska). 4) F. Gwiżdż (Gospodarz Polski), 5) L. Tomaszkiewicz (Głos Prawdy), 6) St. Bryła (Głos Narodu), 7) J. Wołoszynowski (Przegląd Wołyński), 8) St. Mackiewicz (Słowo), 9) M. Dąbrowski (Ilustrowany Kurjer Codzienny). 10) B. Srocki (Przełom).

Z listy nr. 2: 1) St. Dubois (Robotnik), 2) M. Niedziałkowski (Robotnik), 3) K. Kaczanowski (Robotnik), 4) A. Ciołkosz (Naprzód).

Z listy nr. 3: 1) M. Róg (Wyzwolenie).

Z listy nr. 10: 1) J. Dąbski (Gazeta Ludowa).

Z listy nr. 14: 1) J. Stapiński (Przyjaciel Ludu).

Z listy nr. 18: 1) J. Pankratz (Volksstimme).

Z listy nr. 24: 1) R. Rybarski (Gazeta Warszawska), 2) St. Stroński (Warszawianka), 3) J. Petrycki (Gazeta Bydgoska).

Z listy nr. 25: 1) W. Kulerski (Gazeta Grudziądzka).

Sąd Najwyższy a wybory do Senatu.

W ostatnim okresie Sąd Najwyższy wydał szereg wyroków, naskutek skarg wyborców, których nazwiska komisje wyborcze dwóch instytucyj skreśliły ze spisów bądź reklamacyj nie wciągnęły do spisów.

W części tej kategorji spraw Sąd Najwyższy skargi wyborców uwzględnił, nakazując przywrócenie praw wyborczych odpowiednim osobom. W związku z tem należy przypomnieć, iż każda osoba, mogąca przedstawić w dniu głosowania do Senatu wyrok Sądu Najwyższego, nakazujący wpisanie jej na listę, może żądać od komisji uskutecznienia tego natychmiast, poczem osoba ta normalnie oddaje swój głos,

Skreślać ze spisów w dniu głosowania wolno jedynie na mocy wyroku Sądu Najwyższego lub urzędowego aktu zejścia.

Możliwość unieważnienia wyborów w okręgu Gniezno.

POZNAŃ, 9.III (Pat) Dzisiejszy „Przegląd Poranny“ donosi, że wybory do Sejmu w okręgu nr. 33 Gniezno zostaną prawdopodobnie unieważnione skutkiem protestu wniesionego przez pełnomocnika listy nr. 2 (PPS). Pełnomocnik ten wniósł w swoim czasie listę PPS z prośbą o przyłączenie jej do listy państwowej nr. 2, zaznaczając, iż jest to lista Polskiej Partji Socjalistycznej, a nie podając trzech liter PPS. Wskutek tego komisja listę tę oznaczyła nr. 37 a nie nr. 2. Ponieważ uczyniono to bez porozumienia się z pełnomocnikiem listy PPS socjaliści polecili swym wyborcom na znak protestu głosować na nr. 2 Wszystkie te głosy zostały unieważnione. Sprawę zadecyduje Sąd Najwyższy.

Nowy statek „Żeglugi Polskiej“—„Niemen“.

GDYNIA, 9.III. (Pat). W dniu 7 go marca r. b. w jednej z tutejszych stoczni został pomyślnie spuszczony na wodę nowobudujący się dla przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska“ statek „Niemen“ pojemności 5.020 tonn.

Śmierć 2 lotników.

ATENY, 9.III. (Pat). W pobliżu granicy bułgarskiej spadł samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

Pamiętajcie, że lista Nr 1 jest listą Marsz. Piłsudskiego

OBYWATELE! Pamiętajcie, że głosy, które padną na listę Nr. 24, pójdą na marne, gdyż lista ta nie zdobędzie mandatu.

Nie marnujcie więc głosów i głosujcie na listę Nr 1.

Panika w „ślepym zaułku".

Kiedy w jednym z poprzednich artykułów autor niniejszego pisał, że zwycięski pochód demokracji, który pod rządami Marszałka Piłsudskiego nabrał wprost rekordowego pędu, że przybierająca olbrzymie rozmiary demokratyzacja mas zmiecie po drodze stronnictwa z gruntu reakcyjne i tylko pószywające się pod ideały demokratyczne, kiedy podkreślał, iż sądząc z nastawienia politycznego w kraju, *endecja otrzyma conajwyżej 30 mandatów, by w następnej kadencji zniknąć z powierzchni politycznej* — wszystkie pisma endeckie z „Dziennikiem Wileńskim" na czele ze śliną i jadem na ustach rzuciły się na nas, nie szczędząc przy tej sposobności najgorszego gatunku epitetów.

A jednak wszystko to sprawdziło się co do joty. Demokratyzacja mas objęła 2/3 ogółu mieszkańców Rzeczypospolitej. W bieżącym Sejmie nie licząc ultraradykałów zasiadać będzie około 240 szczerych demokratów. Prawica wliczając do niej Endecję część Chadecji (Chadecja poznańska i pomorska wejdzie do bloku demokratycznej jedynki) Piasta, posłów konserwatywnych z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wreszcie część posłów z Bloku Mniejszości — nie wiele wykroczyła poza setkę mandatów.

Endecja, tak jak zapowiadaliśmy otrzymała wraz z hrześcijańsko-nrodowymi 36 mandatów, z których ortodoksyjnie endeckich 30 — 32.

Zwycięski więc pochód demokracji zaledwie na początku walki o czyste, nie skażone fałszem „narodowym" i „katolickim" sumienie narodu zmiótł za jednym zamachem około 90 „trybunów ludu" z obozu narodowego (Zw. Lud. Narod. i Ch.-N.), by utorować sobie drogę do zupełnej likwidacji pasożytów i kuglarzy politycznych, grasujących w ciągu długich lat od chwili odzyskania niepodległości bezkarnie na niezdrowym, bo powojennym polityczno-społecznym organizmie narodu.

Czy droga do zupełnej likwidacji Endecji i jej pierwszej edycji Ch. N. została już utorowana? Niewątpliwie tak. Stronnictwo „Chrześcijańsko-Narodowe", które dzięki p. Strońskiemu, Żółtowskiemu i Dubanowiczowi nie chciało pójść z konserwatystami, z jedynki zdobyło obecnie tylko 3 czy 4 mandaty, co jest dostateczną zapowiedzią, iż w przyszłych wyborach zejdzie zupełnie z widowni parlamentarnej, Rozłamy w obozie endecji, jakie się dają teraz obserwować w każdej dzielnicy, mieście, mieścinie, nieomal że wiosce nawet, zdrada ze strony najwybitniejszych i zdawałoby się najwierniejszych wodzów Narodowej Demokracji wszystko to wskazuje, że niedawno jeszcze wszechpotężny, a pomniejszony obecnie do 113 obóz, znajduje się w ostatnich przedśmiertnych podrygach. Po odejściu wybitnego członka Zw. Lud. Nar., założyciela obecnej „Gazety Porannej Warszawskiej" ze *„ślepego zaułka"* w którym musi być duszno każdemu kto chce oddychać czystem, niezatrutem jadem niczem nieuzasadnionej nienawiści do wszystkiego, co nieendeckie, powietrzem — po odejściu red Sadzewicza, „zdradza" endecję naczelny jej organ w Małopolsce poważne i posiadające wieloletnią tradycję „Słowo", które swoim długoletnim przyjaciołom rzuciło w twarz, że tam, gdzie endecja zgubiła się całkowicie w klerykalnym zaułku kontr-rewolucyjnego legitymizmu", nie może być dlań miejsca. Nie koniec na tem! Fatalny wynik wyborów dla endecji wprowadził do karnych i zdyscyplinowanych do ostatniej chwili organizacyj ogólne rozczarowanie i dezorjentację.

Wielu zaślepionym i zahypnotyzowanym potęgą endecką członkom dopiero pod ciosem wyborczym otworzyły się oczy. Mamione długo fałszem i obłudą masy przejrzały, a gdy zetknęły się z nagą rzeczywistością, spostrzegły, że potęga endecka to kolos na glinianych nogach, który przy pierwszem starciu runął, by więcej się nie podnieść — masy, jak masy — zdradziły. I obecnie jesteśmy świadkami niebywałej wprost dezercji z obozów endeckich, dezercji, która, jak podaje wczorajsze „Gzeta Poranna 2 grosze", wprowadziła do kół kierowniczych tego obozu niebywały popłoch i zupełną dezorjentację. „Najwybitniejsi i najwpływowsi przywódcy" nie są dziś pewni swych wpływów w najbliższem nawet otoczeniu, które uległo krańcowej panice.

Przywódcy ci snują dziś najróżniejsze i najsprzeczniejsze projekty od *radykalnej zmiany dotychczasowej polityki wobec rządu* (podreślenie red.) do dalszej wobec do niego opozycji włącznie". „Podczas dyskusji— podaje dalej „Gazeta Poranna 2 grosze"— w łonie Związku Lud. Narodowego na ten temat, jeden z wybitnych leaderów wypowiedział myśl, że gdyby w tym Sejmie znalazła się przypadkowa większość *dla obalenia* Rządu, to rząd bez wahania *rozwiązałby izby* ustawodawcze i rozpisał nowe wybory, a te przyniosłyby prawicy opozycyjnej (24-ce i 25-ce przyp. red.) *tym razem zupełną zagładę*". Wyraźnie— zupełną zagładę.

Nadszedł więc kres. Już nie przeciwnicy, już nie masy, a sami przywódcy endecji, pod obuchem straszliwego ciosu niedzielnego przejrzeli i widzą przed sobą zupełną zagładę i zdają sobie sprawę, że „w brudnym, dusznym i ślepym zaułku" czeka ich nieubłagana śmierć.

M. Zdanowicz.

Księża, kobiety i dziennikarze w nowym Sejmie.

W skład nowego Sejmu wchodzi 5 księży katolickich, są nimi: ks. Londzin z Cieszyna (lista nr. 1), ks. Czuj i ks. Madej (lista nr. 30), ks. Nowakowski lista nr. 24), oraz ks. Brandys (lista nr. 38 Korfantego), ks. Okrajczyrski (lista nr. 18) i ks. gr.-kat. Kunicki (Ukrainiec).

Jeśli chodzi o ilość posłanek w nowej izbie, to wyraża się ona cyfrą 7.

Z listy państwowej nr. 1 (Blok Bezp. Współpracy z Rządem) Jaworska Marja, z listy państwowej nr. 2 (PPS) Praussowa Zofja, z listy nr. 3 (Wyzwolenie) Kosmowska Irena (Lublin) i Karnicka Aleksandra, b. senatorka (Wilno), z listy nr. 24 (kat. nar.)—Balicka Gabrjela (lista państwowa) oraz Puzynianka Irena (m. Warszawa) oraz z listy państwowej nr. 18 (Blok mniejszości)—Rudnicka Łysiakowa Milena Natalja (Ukrainka).

W poprzednim Sejmie było 9 kobiet.

Sporo dziennikarzy zdobyło mandaty. Wejdzie ich do Sejmu 15 lub 16.

Głosuj na nr 1.

Lista nr. 25 w Okr. Nowogródzkim faktycznie została wycofana

(*Tel. od wł. kor. z Nowogródka*).

Jak się dowiadujemy, sprawa cofnięcia listy Nr, 25 w wojew. nowogródzkiem posunęła się o tyle naprzód, że poszczególni kandydaci tej listy rezygnują z przyjęcia mandatu.

Wobec tego lista ta pozostała faktycznie bez kandydatów. Wycofanie jej formalne oczekiwane jest lada chwila.

Takie stanowisko czołowych przedstawicieli listy Nr. 25 Polsk. Bloku Katolicko-Ludowego sprawia, że głosy P.S.L. Piasta i Ch.D. zostaną uratowane i padną na jedyną tam listę demokratyczną, mianowicie na listę Nr. 1.

NPR. i Zjedn. Zw. Zaw. Polskie wzywają do głosowania na listę Nr. 1.

KRAKÓW, 9 III (Pat). Wojewódzki zarząd NPR. i Zjednoczone Zawodowe Polskie komunikują, że ogłosiły wezwanie do członków i sympatyków NPR. aby w wyborach do Sanatu głosowali na listę Nr. 1.

Endecja chce pójść z mniejszościami.

Kurjer Poranny podaje: Wobec porażki poniesionej przez 24-kę i 25 kę podczas wyborów do Sejmu oraz niewątpliwej, jeszcze większej ich klęski przy wyborach do Senatu, w kierowniczych kołach endecji powstała myśl o konieczności stworzenia na terenie Sejmu i Senatu (oczywiście — nieurzędowo) pewnego rodzaju bloku z nacjonalistycznemi mniejszościami narodowemi. Jako powód i na usprawiedliwienie tego kroku ma służyć używany już obecnie w prasie endeckiej straszak „radykalizacji", „skomunizowania" i t d. ciał ustawodawczych, czemu trzeba — według endecji — przeciwstawić blok o charakterze reakcyjnym. Pogłoski o tem rozeszły się już na terenie okręgów i wywołują wśród wyborców 24 ki olbrzymie wrażenie, tak, iż wywrze to z pewnością fatalny wpływ na wyniki wyborów do Senatu, tembardziej, iż endeckim zaprzeczeniom i „sprostowaniom" ludzie nie dają dziś nigdzie wiary.

Wojciech Korfanty zrzekł się mandatu poselskiego.

KATOWICE, 9.III. (Pat). Wybrany na posła z listy Nr. 37 w okręgu 39 p. Wojciech Korfanty zrzekł się mandatu.

Aktywność polityki polskiej na Wschodzie.

BERLIN, 9 III (Pat). Genewski korespondent „Vossische Ztg" donosi, że postawienie przez Polskę wniosku o zaproszenie Turcji do Komisji rozbrojeniowej wywołało w kołach Ligi Narodów wielkie wrażenie. Jak twierdzi korespondent „Vossische Ztg." koła dobrze poinformowane i zorjentowane w kwestjach wschodnich wiążą ten wniosek polski z ogólną aktywnością polityki polskiej na Wschodzie, której to aktywności dopatrują się między innemi w obecnym pobycie perskiego ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz w zamiarze utworzenia polskiego poselstwa w Teheranie i perskiego w Warszawie. Korespondent kończy swą depeszę przypuszczeniem, że depesza Litwinowa pozostająca w związku z wnioskiem polskim pozwala spodziewać się nowych wydarzeń w rozwoju polityki wschodniej.

O udział Turcji w pracach komisji rozbrojeniowej.

GENEWA, 9 III. (Pat). Raport Titulescu złożony na dzisiejszem porannem posiedzeniu Rady w sprawie zaproszenia Turcji do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej miał następujace brzmienie:

„Mam zaszczyt odwołać się do noty przedstawiciela Polski, złożonej Radzie dnia 8 marca 1928 r. w sprawie zaproszenia Turcji do wzięcia udziału w charakterze członka w obradach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Pozwalam sobie zaproponować Radzie przyłączenie się do sugestji uczynionej w liście przedstawiciela Polski oraz upoważnienie sekretarza generalnego do podjęcia poprzednich w tej sprawie zarządzeń. Raport ten został przez Radę przyjęty".

* * *

GENEWA, 9 III. (Pat). Nota polska do sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie dopuszczenia Turcji do udziału w pracach przygotowawczych komisji konferencji rozbrojeniowej ma następujące brzmienie:

„Wobec tego, że republika turecka jest bezpośrednio zainteresowana w problemacie rozbrojenia oraz wobec tego, że brała już udział w niektórych pracach Ligi Narodów ściśle związanych z całokształtem sprawy rozbrojenia mianowicie w konferencji w sprawie kontroli międzynarodowego handlu bronią i amunicją, rząd polski uważa, iż byłoby szczególnie pożądane, widzieć Turcję biorącą udział w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Powodując się tą ideą właśnie rząd polski przed trzema mniej więcej miesiącami informował się półoficjalnie u kilku osób kompetentnych związanych z Ligą Narodów w jakich warunkach mogłoby być realizowane dopuszczenie Turcji do udziału we wzmiankowanej komisji. Dzisiaj nabrawszy pewności, że zaproszenie rządu tureckiego przez Radę Ligi Narodów do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej jest uważane za wysoce pożądane mam zaszczyt zaproponować w imieniu rządu polskiego zaproszenie rządu tureckiego do uczestniczenia w pracach wzmiankowanej komisji, prosząc go, aby zechciał wybrać swego przedstawiciela już na najbliższą sesję. — Proszę Pana, Panie Sekretarzu, ażeby zechciał Pan poddać wyżej sformułowaną propozycję pod rozwagę Rady i zamieścić ją na porządku dziennym bieżącej sesji. (—) August Zaleski".

Z Litwy Kowieńskiej.

Socjal-demokraci przystąpili do ogłoszenia listy ofiar terroru rządu Waldemarasa po przewrocie taurogskim.

Socjal demokraci litewscy przebywający na terenie Polski przystąpili ostatnio do ogłoszenia na łamach wychodzącego w Wilnie miesięcznika „Pirmyn" listy ofiar terroru rządu Waldemarasa po przewrocie taurogskim.

Zdjęcia fotograficzne przynoszą podobizny członków partji socjal-demokratycznej, oraz fotografje dwóch pierwszych ofiar zduszonego ruchu wyzwoleńczego Piotra Nadziejki i Jonasa Miszkinisa, którzy zostali w bestjalski sposób zamordowani przez policję litewską. Jak się dowiadujemy socjal demokraci zamierzają na łamach „Pirmynu" dać całkowity obraz prześladowań jakich doznała litewska partja socjaldemokratyczna po przewrocie taurogskim, oraz dać należyte oświetlenie przebiegu powstania, jego genezy i skutków.

Pierwsze posiedzenie Izby Rolniczej na Litwie.

W dniu 2 b. m. w sali Zw. „Szaulisów" w Kownie zwołane zostało pierwsze posiedzenie plenum nowoobranej Izby Rolniczej na Litwie. Posiedzenie otworzył min. Rolnictwa Aleksa, którego przemówienie powitalne zostało przyjęte oklaskami. Na posiedzeniu zostało wyłonione prezydjum w składzie następującym. Wawiakois, Gilwidys, Grunius i Kurkauskas. Sprawozdanie z działalności tymczasowego komitetu Izby Rolniczej i Urzędu do Badań Ziemi złożyli: agr. Tałłat Kiełpsza i agr. dr. Krikszttunas. — Prezydjum Izby złożyło hołd prezydentowi państwa, premjerowi Waldemarasowi, ministrowi rolnictwa i ministrowi skarbu. W dniu 5 b. m. prace Izby Rolniczej zostały zakończone.

Międzynarodowi aferzyści aresztowani w Kownie.

W tych dniach urzędnicy policji kryminalnej w Kownie aresztowali międzynarodowych aferzystów, którzy od szeregu lat grasowali bezkarnie na terenie państw bałtyckich sprzedając fałszywe brylanty i złoto.

Są to mianowicie Antoni Sicz i Piotr Urnelis.

Bałtycka Olimpjada Studentów w Kownie prawdopodobnie nie odbędzie się.

Jak wiadomo studenci litewscy Uniwersytetu Kowieńskiego zwrócili się niedawno do ministra Oświaty Szakinisa z projektem zwołania do Kowna Olimpjady Studentów Bałtyckich.

Studenci prosili o zapomogę na ten cel w sumie 23 tys. lit.

Szakinis prośbe tej odmówił i oświadczył, iż skarb państwa mógłby na ten cel ofiarować tylko 5 tys. lit.

Jednocześnie odrzuciła prośbę studentów i Rada Ministrów. Interwenjowany w tej sprawie Waldemaras przyrzekł, iż udzieli z sum budżetowych Min. Spraw Zagran. jeszcze 1500 lit. Wobec tego Olimpjada Studentów prawdopodobnie nie odbędzie się.

Likwidacja referatów wyborczych.

Jak się dowiadujemy, od dn. 12 b.m. t. zn. po wyborach do Senatu rozpocznie się stopniowa likwidacja referatów wyborczych przy poszczególnych urzędach administracyjnych I Instancji Do dn. 31 marca r. b. referaty wyborcze w starostwach, po przekazaniu całego materjału statystycznego centralnym organom statystycznym, zostaną zlikwidowane.

„Kurjer Litewski"

1905—1915.

VIII.

Od czasów biskupa Roppa redakcja „Kurjera" mieściła się stale w gmachu Tow. Ubezpieczeń „Rossija" przy Placu Katedralnym. Piękny i obszerny lokal na 2 giem piętrze, miał wprawdzie z okien i balkonu na pierwszym planie wspaniały pomnik Katarzyny, lecz można go było nie widzieć, mając poza nim przepyszny widok na prastarą dzwonnicę, kościół katedralny i malowniczą górę Zamkową. Można utrzymywać śmiało, że w takim lokalu dobrze się pracuje i że nie było bodaj ani w Warszawie, ani w Krakowie i Lwowie czegoś podobnego w innych redakcjach. Nawet po sprzedaniu drukarni Zawadzkiemu i przeniesieniu się z drukiem do niej, mieszkanie redakcji pozostało niezmienione.

Dopiero wypadek przygodny pociągnął za sobą zmianę. Oto administrator pisma p. J. Guranowski zapadł na serce i zabroniono mu chodzić po schodach. W rezultacie redakcja przeniosła się do domu Nr. 28, przy dzisiejszej ulicy Mickiewicza i tu rozłożyła się na dole. Podpisany wyszedł na tem najlepiej, gdyż mieszkał i wówczas i mieszka aż do dnia dzisiejszego tylko przez ulicę. Mieszkanie było całkiem przyzwoite, ale zupełnie pozbawione owych pięknych widoków.

Lecz, jak to mówią, szczęście nas opuściło. Jakoś wkrótce po zainstalowaniu się na „nowej siedzibie jeden z fukcjonarjuszów administracji pisma, którego nazwiska już nie pamiętam, dopuścił się znacznego przeniewierstwa, zabrawszy z sobą około 4 tys. rubli należnych „Kurjerowi". Cios był ciężki i przedewszystkiem dotknął administratora. Była nawet mowa o tem, że on te straty pokryć jest obowiązany. Atoli skończyło się na niczem, lecz p. Guranowski otrzymał *consilium abcundi*.

Administratorem pisma został Makarski, ekswojskowy, człowiek sam z siebie dość zamożny i Hłasce całkowicie oddany. W redakcji i administracji rozpoczęły się oszczędności dla wyrównania owego przeniewierstwa. Wyszło tedy na to, że my musieliśmy płacić za przeniewierstwo jakiegoś łotra, który zbiegł zagranicę, zostawiając w kraju żonę z dzieckiem.

Ani obejrzeliśmy się, jak nasze zarobki stopniały nieomal do zera. Pod zarobkami rozumiem honorarja wierszowe gdyż pensje mieliśmy takie same. Hłasce było łatwo obywać się bez tych dodatków, gdyż on wchodząc do fuzji odrazu grubo zarobił, pobierając stałą pensję miesięczną, której pracując w „Dzienniku" nigdy nie oglądał, nam zaś bokiem to wyłaziło i zmuszało do szukania zarobków poza redakcją.

Hłasko odznaczał się wytrwałością w pracy: mógł pracować umysłowo 10 — 12 godzin dziennie, lecz fizycznie był wstrętny. Wiecznie z flakonem urodonalu w kieszeni, był otyły, obżerał się stale i raził przy zbliżeniu niemiłym zapachem. Pisał dużo, lecz bez talentu i tak manewrował rozkładem czynności w redakcji, że na honorarju wierszowe wprost miejsca zabrakło.

Mało tego. Jakoś wkrótce wezwał nas wszystkich na naradę i utyskując na ciągłe niedobory „Kurjera", zapytał o naszą zgodę na pewną procentową redukcję naszych płac. Pod obuchem musieliśmy się zgodzić, żądając jednak, ażeby wszelkie środki wyczerpał celem ominięcia tej smutnej konieczności. Jakoż do redukcji nie doszło.

Z „Dziennika" przeszedł przy fuzji do „Kurjera" jako sekretarz i prawa ręka Hłaski, A. Zwierzyński. Na tem miejscu muszę mu poświęcić kilka wyrazów szczerego uznania. Z całego ogółu literatów i dziennikarzy, poznanych przez szereg lat w „Kurjerze" była to jednostka pod każdym względem najlepsza. Człowiek prawy, honorowy, wysoce koleżeński, daleki od wszelkich intryg i własnych zabiegów, pozostał dla mnie aż do dziś dnia kryształową postacią. Dziś jednak, kiedy wypłynął na wielkie wody polityki i walk partyjnych, mógł pójść innemi tory i stracić część walorów osobistych na rzecz stronnictwa, któremu jest wierny. Nie wiem nic o tem, gdyż od zlikwidowania „Kurjera" nic o nim nie wiem.

W. Baranowski, jak mówiłem, coraz mniej się udzielał „Kurjerowi" i nareszcie uwieńczył swe lekceważenie w sposób wprost niesłychany. Oto przez stosunki wyrobił sobie dzierżawę teatru na rok i całkowicie utonął w kierownictwie tego przedsięwzięcia. Jakoż przebył ów rok w dobrobycie i rzekomej pracy społecznej, natomiast pozostały po nim wspomnienia dość smutnej natury, co zresztą wybiega poza ramy wspomnień niniejszych.

Zasługą jest poniekąd Hłaski stworzenie przy „Kurjerze" nowego całkiem wydawnictwa „Bibljoteki Pamiętników". To było dobrze pomyślane i mogło przynieść poważną korzyść piśmiennictwu polskiemu. „Bibljoteka pamiętników" kosztowała rocznie 10 rubli; zostały wydane rzeczy podrzędne, lecz obok tego i nader cenne. Do tych ostatnich należały: Pamiętniki Franka i pamiętniki Giegsztora: pierwsze w dwóch tomach, a drugie—w trzech. Wszakże po niespełna dwóch latach istnienia, wydawnictwo to upadło wobec grozy wielkiej wojny.

Wszystkie wysiłki oszczędnościowe Hłaski i Makarskiego dały w końcu rezultat pożądany: oto w roku 1913-tym nie tylko nie było już deficytu, lecz okazał się czysty zysk w kwocie około 300 rubli. Sumę tę podzielono między trzech współpracowników redakcji, przyczem podpisany otrzymał 75 rubli.

Z dawnego „Kurjera" przed fuzją pozostało nas w redakcji tylko dwóch członków: Szymon Czarnocki i podpisany. Po niejakim czasie zauważyliśmy, że wygląda coś na to, jakby się nas chciano pozbyć. Sz. Czarnockiego wprost lekceważono, z podpisanym zaś politykowano, co zresztą przypisać należy, jak mniemam, wpływom A. Zwierzyńskiego. To pewna, że z chwilą wybuchu wielkiej wojny stanowiska nasze w „Kurjerze" były silnie podminowane. Hłasko, jak się zdaje, postanowił sobie obu nas zjeść i w ten sposób wszelką pamięć o dawnym „Kurjerze" zatrzeć.

nr.

Przedruk wzbroniony.

Problem bezpieczeństwa.

Wobec rozpoczętych obecnie obrad Rady Ligi Narodów w Genewie artykuł lorda Parmoora, poruszający aktualną kwestję protokółu genewskiego, bezpieczeństwa i trybunału rozjemczego, jest interesującym przyczynkiem do wyjaśnienia stanowiska pewnych sfer politycznych w Anglji w stosunku do zagadnień, omawianych w Genewie.

(Red.)

Jestem zdania, iż problem bezpieczeństwa, w wykładni traktatu lokarneńskiego nie może być uważany za rozwiązany nietylko w stosunku do Europy, ale i w ramach polityki światowej. Dzięki temu traktatowi możliwość wybuchu wojny pomiędzy Francją i Niemcami została zmniejszona a wszelkie kwestje sporne mogą być rozstrzygane w drodze prawnej. Jestem nadto przekonany, że zarówno Francja jak i Niemcy — reprezentowane obecnie przez Brianda i Stresemanna dążą w sposób zdecydowany do utrzymania stosunków pokojowych. Pokój ogólny nie może być jednak uważany za coś trwałego dopóty, dopóki Locarno będzie tylko pierwszym i ostatnim krokiem, uczynionym na tej drodze i dopóki nie będą zawarte układy pomiędzy poszczególnemi państwami, reprezentowanemi w Lidze Narodów.

Nie mogę się w zupełności zgodzić ze stanowiskiem rządu brytyjskiego w stosunku do paktu lokarneńskiego. Przedewszystkiem zachodzi pytanie, czy możliwem jest wprowadzenie w życie takiego systemu przy pomocy którego możnaby likwidować spory i zatargi między państwami i nie dopuścić do wojny. Rząd angielski w swojem memorandum wypowiedział się przeciwko podpisaniu klauzuli fakultatywnej statutu trybunału miedzynarodowego, jak również uchylił się od skooptowania głównych zasad postępowania rozjemczego. Oba te doniosłe postulaty zostały w Genewie w r. 1924 przyjęte i jedynie dzięki opozycyjnemu stanowisku Wielkiej Brytanji światowa konferencja rozbrojeniowa nie mogła urzeczywistnić swego programu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Wielka Brytanja posiada bardzo wielkie wpływy w Genewie, a gdyby rząd obecny mógł i chciał prowadzić dalej dzieło rozpoczęte w Genewie przez poprzedni rząd Mac Donalda, wówczas w kwestji bezpieczeństwa osiągniętoby pozytywne rezultaty.

W r. 1924 byłem reprezentantem Anglji w Genewie i byłem obecny zarówno w Radzie, jak i na Zgromadzeniu, przy zatwierdzeniu protokółu. Jestem przekonany, że i obecnie powtórzy się ta sama historja z opozycyjną polityką rządu brytyjskiego. Labour Party opowiada się jednak za przyjęciem protokółu genewskiego. Jestem przekonany, że w łonie Labour Party panuje pod tym względem zupełna jednomyślność. Mac Donald jest zwolennikiem protokółu, a on sam położył więcej zasług dla idei powszechnego pokoju niż którykolwiek z ministrów spraw zagranicznych.

Jasne jest, że kwestja bezpieczeństwa i kwestja rozbrojenia nie dadzą się od siebie odseparować. Rozstrzygnięcie kwestji bezpieczeństwa jest możliwe tylko przy istnieniu jednoczesnem szerokiego i rzeczywistego planu rozbrojenia; bezpieczeństwo może istnieć tylko na podstawie zawartych poprzednio traktatów rozjemczych i daleko idących gwarancyj.

Jeśli chodzi o stanowisko, zajęte przez Imperjum Brytyjskie w Genewie w r. 1924, mogę stwierdzić, iż przedstawiciele Dominjów, z którymi pozostawałem w ścisłym kontakcie, akceptowali główne zasady protokółu, a również na Zgromadzeniu Ligi Narodów wypowiedzieli się za jego przyjęciem. Rzecz zrozumiała, że i w Dominjach, podobnie zresztą jak wszędzie, ujawniają się w takich sprawach różne kierunki, które w wysokim stopniu zależą od wpływu, jaki wywierają rządy, znajdujące się u steru władzy. Tak naprzykład Kanada opowiedziała się stanowczo za podpisaniem klauzuli fakultatywnej, a przedstawiciel Kanady bronił swych poglądów w Genewie w sposób bardzo stanowczy. Ale ponieważ na ostatniej konferencji imperjalnej uznano podpisanie klauzuli fakultatywnej za przedwczesne, nie powzięto w tej sprawie żadnej decyzji i cała kwestja została odłożona ad acta.

Nie podzielam bynajmniej zapatrywania, że Anglja nie może w żadnym wypadku przyjąć protokółu genewskiego. Muszę jednak stwierdzić z wielką przykrością, że nie doszło do żadnego porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. Nie dlatego, aby istniała jakaś możliwość, lub choćby cień możliwości wojny między Anglją i Ameryką, brak jednak tego rodzaju porozumienia może bardzo ujemnie wpłynąć na kwestję rozbrojenia i przez to odsunąć na dalszy plan kwestję poczynienia oszczędności państwowych.

Muszę wreszcie dać wyraz memu przeświadczeniu i położyć silny nacisk na to, iż idea polityki pokojowej, którą Mac Donald tak gorąco i z takim zapałem propagował na konferencji londyńskiej w r. 1924, tylko wówczas będzie mogła rozwijać się i przynieść pożądane owoce, jeśli mocarstwa nie będą opierały swojej polityki wewnętrznej na zbrojeniach i dążeniu do przewagi nad innemi narodami, lecz podporządkują się konieczności twórczej i rzetelnej współpracy dla rozwoju i uszczęśliwienia całej ludzkości.

Lord Parmoor,
członek Izby Lordów, b. przewodniczący Rady Królewskiej.

Projekt zmiany tytularyzacji prezydjum ciał ustawodawczych w Polsce.

W kołach politycznych stolicy krążą pogłoski, znajdujące poparcie wśród niektórych dobrze poinformowanych osób, że czynniki decydujące zamierzają przeprowadzić zmianę tytularyzacji prezydjów ciał ustawodawczych w Polsce. Zmiany te polegać będą na zniesieniu tytułów marszałków Sejmu i Senatu i zastąpieniu ich przez tytuł prezesów izby poselskiej i senackiej. Tytuł marszałka będzie odnosił się jedynie do najwyższej godności wojskowej. Zmiana tytułu ma być dokonana wobec tego, iż jest to częściowa zmiana konstytucji przy pomocy specjalnej ustawy.

Prawo o ustroju sądów powszechnych

Zasady ogólne.

Rada Ministrów uchwaliła świeżo projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Fundamentalne to prawo ukazać się ma w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw i z tego względu warto już dziś zaznajomić się z wytycznemi gruntownych zmian, jakie zajdą w ustroju naszego sądownictwa.

Co do strony zewnętrznej zauważyć należy, iż ustawa jest obszerna, liczy bowiem 299 artykułów, ujętych w 9 działów.

Dział pierwszy zatytułowany „Sądy" wprowadza w sprawach karnych i cywilnych jako komórkę najniższą sędziów pokoju, bezpłatnych, obieralnych przez ludność i rozpatrujących spory, gdy wartość pretensji sięga 200 złotych, dalej sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy z siedzibą w Warszawie.

Językiem sądowym, w myśl przepisów ogólnych, jest język polski. Używanie innych języków określają ustawy szczególne. Nad sędziami pokoju jest sąd grodzki, który rozpatruje odwołania od orzeczeń sędziów pokoju, a jednocześnie rozpoznaje jednoosobowo w pierwszej instancji sprawy, w których wartość powództwa nie przekracza 1.000 zł.

Sądy okręgowe, tak jak obecnie, rozpoznają w pierwszej instancji sprawy nie przekazane innym sądom, sądy te rozpatrują też odwołania od wyroków sądów grodzkich.

Sąd Okręgowy w pewnych sprawach występuje jako sąd przysięgły i wówczas składa się z trybunału złożonego z 3-ch sędziów i 12 o osobowej ławy przysięgłych. Interesujący jest w omawianym dziale art. 27 traktujący o zawieszeniu funkcjonowania sądów przysięgłych. Otóż działalność sądów przysięgłych może być zawieszona, jeżeli to okaże się koniecznem ze względów porządku publicznego, lub bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie o zawieszeniu sądu przysięgłych wydaje Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sądy apelacyjne zostały w ustawie utrzymane przy zachowaniu dotychczasowego ich zakresu działania.

Jeżeli chodzi o Sąd Najwyższy, to ustawa wprowadza księgę zasad prawnych, którą instancja kasacyjna ma prowadzić, wpisując do niej uchwały izby, lub zgromadzenia. Tego rodzaju księga ma oczywiście dla judykatury znaczenie kapitalne.

Na uwagę zasługują normy rozdziału IX, zatytułowanego „Utrzymanie powagi sądu". Na mocy tych przepisów w razie ciężkiego naruszenia powagi spokoju, lub porządku czynności sądowych, sąd może skazać winnego na grzywnę do trzystu złotych, lub na pozbawienie wolności do trzech dni. Skazanie powyższe jest natychmiast wykonalne i nie uchyla dalszej odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej.

Czynności administracji sądowej pełnią, w myśl nowego prawa, kierownicy sądów. Do nich też należy nadzór nad sądami i sędziami.

Osoby powołane do nadzoru mają uprawnienia rozległe, mogą być nawet obecne na rozprawie toczącej się przy drzwiach zamkniętych. Nadzór nie może jednak wkraczać w dziedzinę sumienia sędziowskiego, której niezawisłość proklamuje art. 77 konstytucji marcowej.

Dział 2-i omawianej ustawy nosi tytuł „Sędziowie". Mamy tu szczegółowe przepisy odnośnie do niezawisłości sędziowskiej, cenzusu sędziów, zawieszania ich w urzędowaniu, pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej i t. p. Sędzią, według tych prawideł, może być mianowany ten, kto 1) posiada obywatelstwo polskie, 2) korzysta z pełni praw; jest nieskazitelnego charakteru, 3) ma 25 lat ukończonych, 4) włada językiem polskim w słowie i piśmie, 5) ukończył studja prawnicze, 6) odbył aplikację sądową i 7) złożył egzamin sędziowski. Od wymagań powyższych głosi charakterystyczny art. 83 ustawy wolni są: 1) profesorowie i docenci nauk prawniczych na uniwersytetach państwowych, 2) adwokaci i stali urzędnicy referendarscy prokuratorji generalnej, a wreszcie 3) oficerowie korpusu sądowego, którzy są, lub byli sędziami, lub prokuratorami wojskowymi.

Z innych przepisów działu o sędziach wspomnieć należy te, które mówią, iż uposażenie sędziego zająć wolno za długi do wysokości jednej piątej, dalej, że sędzia nie powinien należeć do stronnictw politycznych, sędziemu nie wolno pełnić jednocześnie innych stanowisk państwowych, a wreszcie przepis obrzędowy, iż „przy rozprawach używają sędziowie togi i biretu". Tyle głoszą najistotniejsze przepisy prawa w dziale o sądach i o sędziach.

A. S. P.

Przestępstwa przeciwko moralności płciowej według projektu polskiego kodeksu karnego.

Obowiązujący w b. Kongresówce kodeks karny rosyjski z 1903 r. interesującej nas materji poświęca swą część 27-ą zatytułowaną: „Nierząd". Tu w 16 u artykułach mamy 3 grupy przestępstw.

Pierwsza grupa obejmuje t. zw. czyny lubieżne, czyli wszelkie formy zadowolenia żądzy płciowej oprócz normalnego aktu płciowego.

Drugą grupę przestępstw stanowią stosunki płciowe kazirodcze, czyli zachodzące między bliskimi krewnymi n. p. między ojcem a córką. W tym wypadku krewny wstępny czyli, jak w naszym przykładzie, ojciec ulega karze ciężkiego więzienia, córka zaś jako młodsza ulegnie karze więzienia. Do tej grupy przestępstw należeć będzie obcowanie płciowe opiekuna z osobą, pozostającą pod jego opieką, a także z powładną n. p. służącą.

Do trzeciej grupy przestępstw omawianego działu zaliczyć wypadnie czyny występne osób współdziałających w nierządzie, lub nakłaniających do tegoż. Należą tu stręczycielstwo i sutenerstwo. Stręczycielstwo jest to, w myśl opinji komentatorów, pośredniczenie i ułatwianie stosunków płciowych między mężczyzną i kobietą, a więc może ono polegać n. p. na dostarczaniu pomieszczenia, wyszukaniu sposobności i t. p. Sutenerstwo—to osiąganie przez mężczyznę utrzymania dla siebie od kobiety, uprawiającej nierząd zawodowo, przez wyzysk jej niemoralnego zarobkowania.

Wszystkie wymienione wyżej z prawa b. Kongresówki przestępstwa zna też projekt polskiego kodeksu karnego poświęcając im swą część 17-ą, zatytułowaną: „Przestępstwa przeciwko moralności płciowej". Mamy tu w 11 artykułach unormowaną doniosłą dziedzinę przestępstw. Interesująco wygląda tu nowe przestępstwo t. zw. demoralizacja nieletnich; art. 102 projektu przewiduje karę kilkuletniego więzienia za dopuszczanie się czynności nierządnej wobec nieletnich poniżej 17 lat, albo za rozpowszechnianie wśród nich utworów treści nierządnej, lub przedmiotów, przeznaczonych do celów nierządnych. Odpowiedni artykuł (525) prawa b. Kongresówki ustanawia kary, lecz łagodniejsze na rodziców i opiekunów, pobłażających rozpuście nieletnich.

Niemniej interesujący jest art. 105 projektu, przewidującego surową karę więzienia za stosunek płciowy z kobietą wprowadzoną w błąd pozornem zawarciem związku małżeńskiego ze sprawcą. Pokaźna ilość tego rodzaju spraw o uwiedzenie w dobie powojennej stanowi niewątpliwą ratio legis zacytowanego przepisu. Tak wygląda w zarysie obraz trosk prawodawcy o moralność płciową. Aby obraz ten uczynić całkowitym winniśmy zaznaczyć, iż w innym dziale projektu wyodrębnione jest przestępstwo zarażenia człowieka chorobą weneryczną, lub inną zakaźną.

Z powyższych uwag wynika, iż rozwiązanie problematu ochrony moralności płciowej zostało rozwiązane w projekcie w sposób odpowiadający najżywotniejszym potrzebom społecznym i wymaganiom nauki.

A. S. P.

RUCH WYDAWNICZY.

„Antena Polska" Nr. 4-ty. Ukazał się numer 4-ty tego „Miesięcznika uniwersalnego", przedstawiający się jak zwykle ogromnie interesująco. Przy 70 stronicach druku, ozdobiony 60 wysoce artystycznemi ilustracjami, kosztuje, poszczególny zeszyt zaledwie 1,75 (w prenumeracie 1,25). Przy tak niskiej cenie zawiera numer 41 artykułów, mogących swą treścią najrozmaitszą zaciekawić jaknajszersze koło czytelników. W dziale radjotechnicznym na wyróżnienie zasługują artykuły inż. B. Lubińskiego („Laboratoryjny odbiornik detektorowy"), Dr. M. Henzla („Odbiornik etapowy"), oraz B. Pollacka („Neutrodyna"). Dział ogólny zawiera między innemi artykuły Jana Kleczyńskiego („Wędrówka po muzeach polskich"), arch. L. Niemojewskiego („Ulice miasta nowoczesnego") i t. d. Oryginalne korespondencje z Londynu, Wiednia, większych miast Polski oraz przegląd życia teatralnego (Jerzy Hulewicz): wydarzeń filmowych (M. J. Wielopolska), mody dla pań i panów, — uzupełniają bogatą całość. Podany jest również spis rzeczy 51 prac konkursowych na wzorowy odczyt radjowy. Adres Redakcji: Warszawa, Złota 7.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

Białorusini w Pradze Czeskiej.

Praga — miasto, posiadające tradycje w ruchu białoruskim, wywodzące się aż ze średniowiecza, kiedy to jeszcze w XVI-stem stuleciu tłoczył tam pierwsze swe książki białoruskie znakomity drukarz Franciszek Skoryna z Połocka, — znów poczyna odegrywać w życiu białoruskiem wybitną rolę. Zjawisko to datuje się mniejwięcej od czasów Traktatu Ryskiego kiedy to z jednej strony zachęceni stypendjami rządu czeskiego i pozbawieni możności wyższych studjów w kraju maturzyści białoruscy poczęli coraz to tłumniej napływać do Czech, z drugiej zaś przeniosła się tam z Litwy powieńskiej część białoruskiej emigracji politycznej. Obecnie już od lat kilku, Praga posiada największą kolonję białoruską poza granicami kraju, *gros* której stanowią akademicy - Białorusini w liczbie około 150-ciu studjujących na wyższych uczelniach w Pradze Czeskiej, Podebrodach i Bratisławie.

Dziś, po całkowitej niemal likwidacji białoruskiej kolonji politycznej w Kownie, której członkowie, byłe „tuzy" na narodowych zasadach opartej t. zw. Białoruskiej Republiki Ludowej w Mińska (1918 r.), eden po drugim aż do W. Łastowskiego włącznie, wyparłszy się białoruskiej idei niepodległościowej przeszli na żołd czerwonego Mińska, uzyskawszy tam wybitne stanowiska — jest również Praga i głównym ośrodkiem białoruskiej emigracji politycznej. Tu właśnie przebywa obecnie „ostatni z Mohikanów" wspomnianej wyżej Białoruskiej Republiki Ludowej — Paweł Kreczewski, głowa rządu wraz ze swym, zdekompletowanym przez zdradę paru ministrów, gabinetem, po dziś dzień wiernie trwający przy sztandarze białoruskiej idei niepodległościowej.

Z białoruskich instytucyj społecznych w Pradze można wymienić Białoruskie T-wo Kulturalne im. Franciszka Skoryny, uprawiające akcję kulturalno - oświatową oraz T-wo „Rada Białoruska", skupiające starsze społeczeństwo białoruskie, lecz o instytucjach tych pomówimy na innem miejscu, wdzisiejszym zaś artykule specjalnie się zajmiemy tamecznem białoruskiem życiem akademickiem, zwłaszcza najpoważniejszą jego emanacją, którą stanowi t. zw. „*Abjednańnie Biełaruskich Studenskich Arhanizacyjau*" krótko: „A. B. S. A." czyli Zjednoczenie Białoruskich Organizacyj Akademickich w Pradze.

Wcześniej niż przejść do właściwego tematu przyjrzyjmy się przez chwilę nastrojom i prądom ideowym nurtującym wśród młodzieży białoruskiej w Czechosłowacji. Otóż, mimo że są tam i eserzy białoruscy z Tomaszem Hrybem na czele, zrzeszeni w T-wie „Wolnaja Hramada" i wydający co pewien czas „biuletyny partyjne i „Biełaruski Sialanski Sajuz" (z którego *nota bene* ród swój wywodzi „Sielsajuz" krajowy pp. Jaremicza i Rohuli) i chadecy (niezorganizowani) i „radawyja hramadzianie" (obywatele sowieccy) któremi się mieni garstka zbolszewiczałej młodzieży białoruskiej, tworzącej osobny „związek", — naogół da się całą tę młodzież podzielić na takie dwa zasadnicze obozy:

1) *narodowy*, do którego należy olbrzymia większość młodzieży białoruskiej i

2) *kosmopolityczny* o tendencjach bolszewickich, skupiający nieliczny zastęp wykolejeńców, niezdolnych do pracy twórczej i negujących wszelką wogóle akcję kulturalną.

Pierwszy obóz wydawał patrjotyczny miesięcznik „*Biełaruski Student*", drugi — komunizujące „*Pierewiasła*", ostatnio zaś wyraźnie już bolszewicki „*Nasz Promień*", wszystkie te jednak pisma ukazywały się nieperjodycznie i po pewnym czasie upadły tak, że w chwili obecnej studenterja białoruska w Pradze bodajże nie ma żadnego własnego organu, nie dziw więc, że nie omieszkała skwapliwie skorzystać z gościny na łamach wznowionego ostatnio w Wilnie organu Związku Akademików Białorusinów U. S. B. p. t. „*Studenskaja Dumka*", zamieszczając w nim szereg swych prac. Podobny co i wymienionych wyżej pism był los rozmaitych białoruskich akademickich organizacyj ideowych w Pradze: upadały jedne, powstawały inne by niebawem—same upaść zkolei.

Ten opłakany stan rzeczy trwał aż do roku 1924, kiedy to garstka najbardziej uświadomionej narodowo i wyrobionej obywatelsko młodzieży białoruskiej, zdając należycie sprawę z całej szkodliwości podobnego rozproszkowania studenterji białoruskiej, zainicjowała utworzenie w Pradze centrali wszystkich zrzeszeń akademickich o charakterze narodowym, któraby posiadała charakter reprezentacyjny, oraz nadawałaby pewien określony kierunek całemu białoruskiemu życiu akademickiemu w Czechosłowacji przez koordynowanie działalności poszczególnych kółek i organizacyj. Taką właśnie centralą stało się „A. B. S. A.", założona 20 go sierpnia 1924-go roku, podczas 1-go zwołanego *ad hoc* walnego zjazdu białoruskich organizacyj akademickich emigracyj i Białejrusi w Pradze Czeskiej.

Jednem z ważniejszych zadań, stojących przed „A. B. S. A.", było nawiązanie stosunków koleżeńskich z organizacjami akademickiemi innych krajów. Najskuteczniejszą drogą wiodącą do tego celu było przystąpienie do najpoważniejszej organizacji tego rodzaju Międzynarodowej Organizacji Akademickiej czyli t. zw. w popularnym skrócie „*C. I. E.*" (Sje). Pierwsza próba A. B. S. A. w tym kierunku dokonana podczas VII-go zjazdu C. I. E. w Warszawie (1925 r.) przez delegata A. B. S. A. Wł. Żyłkę, pozostała bez rezultatów. Lecz już na następnym VIII-ym zjeździe C. I. E. — 18 - 30 sierpnia 1926 r. w Pradze Czeskiej A. B. S. A., reprezentowana przez delegację z 3-ch osób w składzie: W. Żawski, J. Jermaczenko i P. Hryb — zostało jednogłośnie przyjęte w skład członków C. I. E.

Na ostatnim IX-tym zjeździe C. I. E. w Rzymie jesienią roku ubiegłego (24.VIII—4.IX-27 r.) A. B. S. A. reprezentowali A. Klimowicz i K. Kułak.

Co pewien czas odbywają się zjazdy A. B. S. A. na których między innemi obierane są władze naczelne tej organizacji. Pierwszy taki zjazd o charakterze organizacyjnym, jak to wspominaliśmy już wyżej, miał miejsce 20.VII-24 r., II-gi zjazd A. B. S. A. — „ustawodawczy", ponieważ na nim uchwalono statut tej organizacji odbył się w 1926 r.; wreszcie III-ci i ostatni zjazd A. B. S. A. miał miejsce 11-go listopada roku ubiegłego, przyczem obrano nowy zarząd w składzie następującym: W. Żawski (prezes), T. Hryb (vice-prezes, oraz kierownik działu prasowego), A. Klimowicz (kierownik działu stosunków międzynarodowych), W. Rusak (kierownik działu ekonomicznego), F. Hryszkiewicz (sekretarz). Poczynając od 1925 r. dla każdego zjazdu C. I. E. zarząd A. B. S. A. wydaje specjalny biuletyn w języku francuskim.

Ostatnio zgłosił swój akces do A. B. S. A. Związek Akademików Białorusinów U. S. B. w Wilnie.

K. Smreczyński.

Z Rosji Sowieckiej.

Radykalna walka z komunizmem.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). Sąd Okręgowy w m. Twer rozpoznawał sprawę pracownika jednego z bolszewickich klubów w tym mieście Iljina, który spalił całą bibljotekę klubu, składającą się z 5 tys. książek o treści przeważnie komunistycznej.

Po dłuższej naradzie oskarżony został uznany za specjalnie niebezpiecznego dla państwa bolszewickiego i skazany na 1½ roku więzienia.

Nieustające zawieje śnieżne na południu Ros. Sow.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). W rejonie Zakaukazkiej i Taszkientskiej kol. żelaznych przez drugi tydzień trwają niebywałe burze śnieżne. Ruch pociągów na tych linjach został przerwany. Na szlakach kol. znajduje się kilkanaście zasypanych pociągów osobowych z 800 pasażerami.

Ładna gospodarka.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). „Prawda" podaje, że na st. Iwanowo sow. północnej kol. żel. ze względu na niedostateczne kwalifikacje personelu, wciągu 45 dni zostało rozbitych 120 wagonów towarowych.

Dowody pokojowości Sowietów.

MOSKWA, 9.III (kor. własna). Ludowy komisarz spraw wojskowych ZSRR Woroszyłow, w ogłoszonym we wszystkich dziennikach sow. rozkazie składa podziękowanie tow. „Osrawjadjum" za przekazane w dniu 10-ej rocznicy czerwonej armji 65 aeropianów. Aeroplany te jak również i 30 już poprzednio przekazanych wybudowane zostały na „dobrowolne" składki funduszu „Nasza odpowiedź Czemberlenowi".

Międzynarodowe święto kobiet pracujących.

MOSKWA, 9.III. (Pat). W dniu dzisiejszym w całej Rosji obchodzono międzynarodowe święto kobiet pracujących. W związku z tem kobiety zatrudnione w zakładach przemysłowych zakończyły dziś pracę o 2 godziny wcześniej.

Skazanie na karę śmierci.

MOSKWA, 9.III. (Pat) Sąd najwyższy unji sowieckiej skazał na śmierć bez zastosowania amnestji Mieńszykowa, Majorowa, Timofiejewa i 4-go jeszcze oskarżonego o podpalenie w celach kontr-rewolucyjnych wielkiej papierni Dubrowskiego w gub. leningradzkiej. Straty wyrządzone przez pożar wyniosły półtora miljona rubli.

Z Białejrusi Sowieckiej

Zagadkowy pożar.

MIŃSK, 9.III (kor. własna). Z niewyjaśnionych przyczyn spaliła się prawie doszczętnie jedna z sow. fabryk przemysłu chemicznego w Mińsku pod nazwą „Czerwony Chemik". Dla ustalenia powodów pożaru utworzono specjalną komisję z udziałem przedstawicieli GPU.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

Zagadnienie pracy w badaniach Komisji Ankietowej.

Rujnujące skutki wojny światowej wystąpiły w swej najpotężniejszej formie w dziedzinie życia gospodarczego państw europejskich.

W miejsce względnej równowagi stosunków gospodarczych, która ustaliła się w Europie przedwojennej, nastąpiło silne roz'uźnienie i anarchja w dziedzinie ekonomicznej.

Nastąpiła rażąca dysproporcja między produkcją a wymianą, między poziomem wytwórczości, a popytem, istniejącym na rynkach. Popyt ten w latach wojennych i powojennych spadał bardzo znacznie i powodował odpowiednie kurczenie się produkcji.

Do tego dołączyły się zjawiska nornormalnie wiórne, które jednak w okresach rozstroju gospodarczego nabierają samoistnego znaczenia destrukcyjnego i jak nadwarężenie budżetów w państwach, powikłania w obiegu pieniężnym, rozstrój kredytu, bezrobocie, drożyzna i szereg innych.

W ten sposób przedwojenna gospodarka, posiadająca cechy względnej prawidłowości, uległa niezmiernym zaburzeniom i komplikacjom, uniemożliwiającym wszelką racjonalną politykę ekonomiczną państw, oraz celową kalkulację gospodarczą prywatnych sfer gospodarczych.

Jako pierwszy krok w kierunku odzyskania, przynajmniej uświadomienia sobie, podstaw racjonalnej polityki gospodarczej stanęło przed państwami w dobie powojennej zagadnienie — badania koniunktur gospodarczych w kraju i zagranicą.

Należało się zwrócić do podstawowej analizy procesów produkcji i wymiany w kraju i zagranicą, też tą drogą poszedł szereg państw, stwarzając u siebie specjalne instytucje, mające na celu zadania powyższe.

Pierwszą w wymienionym kierunku doraźną pracą w Polsce była działalność Komisji Ankietowej, wyłonionej w lutym 1926 roku.

Komisja ta, złożona z przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych, rolniczych i reprezentantów ruchu zawodowego, miała na celu zbadanie kosztów produkcji i wymiany, oraz sprawy rentowności przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych uwzględniając przytem kwestje łącznie techniki gospodarczej z punktu widzenia należytego wyzyskania czynników produkcji.

Komisja Ankietowa wykonała swe zadania w drodze badań pośrednio za pomocą rozesłanej obszernej ankiety, oraz w drodze zapoznawania się bezpośredniego z poszczególnemi przedsiębiorstwami przemysłowemi i handlowemi różnych branż.

W rezultacie rocznej pracy Komisja opracowała obszerne materjały sprawozdawcze, które będą przedłożone rządowi, oraz niebawem podane do wiadomości publicznej.

Obecnie wobec nieogłoszenia jeszcze tych materjałów niema możliwości operowania faktycznemi danemi, ustalonemi przez Komisję Ankietową.

Dlatego też przychodzi się ograniczyć do rozważania wiadomości ogólnych, ramowych, podawanych przez poszczególnych członków Komisji Ankietowej.

Jednakże i te dane zawierają materjał b. zastanawiający, rzucający światło na nasze stosunki gospodarcze w dziedzinie przemysłu i handlu.

Ostatnio p. A. Zdanowski jeden z członków Komisji Ankietowej, który brał udział w jej pracach z ramienia klasowego ruchu zawodowego, wypowiedział się w formie ogólnikowej co do wyników badań Komisji Ankietowej. („Robotniczy Przegląd Gospodarczy" Nr. 2).

Nad treścią wniosków p. A. Zdanowskiego pozwolimy sobię trochy się zatrzymać. Są one interesujące również i z tego względu, że wypowiada je przedstawiciel organizacyj zawodowych pod kątem widzenia interesów pracy.

Na podstawie ogólnych danych, wypowiedzianych przez p. A. Zdanowskiego, można już stwierdzić, że Komisja Ankietowa potrafiła ściśle zapoznać się z sytuacją naszego przemysłu i handlu i wykryć szereg poważnych braków w dziedzinie gospodarczej, technicznej a przedewszystkiem w kwestji stosunków pracy.

Tak np. czytamy:

„W bezpośrednim związku z kosztami produkcji ustaliła K. A. wysokość osiąganych sprzedażnych przedsiębiorstw produkcyjnych i osiągane przez przemysł zyski lub ponoszone straty. Poza bardzo nielicznymi wyjątkami Komisja stwierdziła, że w ostatnich dwóch latach przemysł polski daje znaczne zyski".

A mimo w ogromnej większości wypadków ustalono, iż w Polsce niższe są robocizny, niż gdziekolwiek na Zachodzie, *bardzo* natomiast *wysokie są koszta administracji*" (podkreślenie nasze).

Bardzo znaczącem jest też ustalenie przez Komisję Ankietową, iż mimo w wielu wypadkach bardzo znacznego wzrostu wydajności pracy, nie wzrastają współmiernie zarobki robotnicze.

Pozatem sporo braków wykryła Komisja Ankietowa w dziedzinie warunków pracy pod względem higjenicznym, mieszkaniowym, oraz bezpieczeństwa pracy.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt następujący:

„Uderza, w wynikach badań, czytamy w innym miejscu, bardzo znaczny wzrost liczebny administracji przedsiębiorstw przy ogromnem zmniejszeniu liczby robotników. Prasę personelu naczelnego przedsiębiorstw w wielu wypadkach przekraczają poziom wynagrodzeń przedwojennych".

Poważne też niedomagania zostały stwierdzone w zakresie urządzeń technicznych i przygotowania fachowego personelu kierowniczego, co w swoją kolej często się odbija na niedostatecznie produkcyjnem używaniu siły roboczej.

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada ustalenie przez Komisję Ankietową *w jak wielkim stopniu robotnik polski ma do czynienia z kapitałem obcym, jako swym przedsiębiorcą.*

W tej kwestji p. A. Zdanowski pisze:

„K. A. zbadała i ustaliła wpływ kapitałów na stosunki w przemyśle i stwierdziła, że w największych gałęziach gospodarstwa narodowego kraju mają decydujący wpływ na stosunki kapitały zagraniczne. Nawet na takich terenach, gdzie na pierwszy rzut oka wydawało się, iż posiada tam decydujące znaczenie kapitał polski, znaleziono i stwierdzono stosunki dla Polski niepomyślne.

W niektórych gałęziach gospodarstwa stosunek kapitałów obcych do kapitałów krajowych ustalono w granicach 80%—85% kapitałów obcych, zaś zaledwie 15—20% kapitałów krajowych. W niektórych do ostatnich lat czysto polskich gałęziach gospodarstwa, również stwierdzono rozpoczynający się proces wyprzedawania się obcym siłom".

Z przytoczonych tylko częściowo danych co do wyników badań Komisji Ankietowej niewątpliwie wynika ogromna wartość prac, przeprowadzonych przez Komisję.

Dostarczony w ten sposób objektywny materjał faktyczny, dotyczący stanu naszej produkcji i wymiany, oraz istniejących w tych dziedzinach stosunków pracy będzie poważnym środkiem orjentacyjnym dla rządu, w jego polityce gospodarczej i społecznej. *J.*

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Strajki w Niemczech. Walka o czas pracy i podwyżkę płac w Niemczech przybiera coraz ostrzejsze formy.

Posiedzenie 700 delegatów górniczych zagłębia Ruhr powzięło rezolucję, żądającą podwyższenia płac i zmniejszenia ilości godzin pracy. Wezwano zarząd Federacji Górników do wymówienia z d. 30 kwietnia obecnie obowiązującej umowy.

W przemyśle metalurgicznym strajk w środkowo niemieckim przemyśle obejmuje około 50 000 ludzi. Jednocześnie stalownie w tych okręgach wydaliły wszystkich robotników, nie godzących się na normy ustalone w orzeczeniu rozjemczem, a odrzucone przez wszystkie organizacje zawodowe.

Należy zaznaczyć, że pomimo dobrej sytuacji ekonomicznej położenie robotników w Niemczech jest b. ciężkie z powodu niskich norm płac, które przy uwzględnieniu ogólnego poziomu cen są niższe od przedwojennych.

KRONIKA MIĘDZYNARODOWA.

— **O wykonywanie międzynarodowych konwencyj pracy.** Międzynarodowe Biuro Pracy przesłało państwom należącym do Międzynarodowej Organizacji Pracy formularze dla rocznych raportów, które państwa te winny przedłożyć w myśl art. 408 Traktatu Wersalskiego w celu wykazania, w jaki sposób czynią zadość przepisom ratyfikowanych konwencyj pracy.

Sprawozdania nadsyłane z poszczególnych państw badane są w pierwszym rzędzie przez specjalną komisję rzeczoznawców utworzoną w r. 1925. Komisja ta przesyła raporty wraz ze swemi uwagami Radzie Administracji Międzynarodowego Biura Pracy, która je przekłada najbliższej Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Ruch zawodowy w ZSRR.

Daje się nieraz słyszeć zdania o potężnym rozwoju ruchu zawodowego w dzisiejszej Rosji sowieckiej.

Ciekawy materjał informacyjny w sprawie ilościowego i jakościowego stanu tego ruchu zamieszcza jedno z naszych pism zawodowych: „Robotniczy przegląd gospodarczy".

W N-rze 2 gim „Przeglądu" czytamy:

„Stan liczebny związków ZSRR przedstawiał się w dniu 15 kwietnia r. ub. jak następuje: 9.827.800 czł., wobec 8.768 200 czł. z dnia 1 kwietnia 1926 r. Nastąpił zatem przyrost o 12.1 proc. Do największych związków należą: zw. urzędników sow. i prac. handlowych, liczący 1.197 000 (przyrost 21,7 proc.), rob. rol. i leśnych — 1.222.300 (przyrost 21,7 proc.), kolejarzy 1 096 900 (12 3 proc.), rob. przem. metalowego — 860.000 (9,9 proc.) tkackiego — 826 000 (6,8 proc.) i t. d. Nie licząc tych działów, gdzie przeważają robotnicy sezonowi, procent zorganizowanych wynosi 94.

Kobiety stanowią 26,1 proc., młodociani — 3.2 proc. związkowców.

Według okólnika Rady Centralnej Zw. Zaw. 1 lipca r. ub. miało być 10.250.000 robotn. zorganizowanych. Mimo pewnego optymizmu co do wzrostu demokratyzmu wewnętrznego, z okólnika wynikałoby, że do urzeczywistnienia hasła „bliżej do was" jest jeszcze dość daleko, że organizacje nie zajmują się jeszcze dostatecznie ani sprawami produkcji, ani dobrobytu związkowców.

Działalność zgromadzeń związkowych pozostawia wiele do życzenia, nie przedstawia się masom sprawozdań co do wykonania uchwał zebrań poprzednich. Ostra krytyka dotyczy stosunku związków do nowych warstw robotniczych pochodzenia przeważnie wiejskiego; traktowane są one zgóry. Stąd nieufność pod adresem związków. Wiele też do życzenia przedstawia sprawa wyborów do ciał kierujących i na kongresy. Na kongresy wybiera się np. tylko 25 proc. bezpartyjnych.

Tyle okólnik Rady. Obraz ten można sobie uzupełnić na podstawie słynnej „Platformy Opozycji". Opróż wskazania, że budżet rodzinny jest niższy u robotników rosyjskich, niż w r. 1925 — 6, że warunki mieszkaniowe pogarszają się, bo robotnicy muszą się uciekać do podnajmu, że np. robotnik rolny zarabia zaledwie 63 proc. tego, co przed wojną, pracując do 10 g., że bezrobocie stale wzrasta, że ustawodawstwo robotnicze i warunki umów zbiorowych pogarszają się i t. d. „Platforma" stwierdza, że biurokratyzm związków stale wzrasta W większości wielkich związków zaledwie 12 proc. funkcjonariuszów są to robotnicy. Zamiast działalności ogółu związkowców, mamy umowy sekretarza komitetu z zarządem zakładu. Nigdy masy zorganizowane nie stały dalej od przemysłu rzekomo uspołecznionego.

Słówko o finansach związkowych. Jest to dla działaczy bolszewickich sprawa dość delikatna, bo nie są skłonni do przyznania się do nadmiernych wydatków na cele administracyjne. Według wspomnianego już okólnika wydatki na administrację wyniosły w r. 1926 — 6.290 000, na płace urzędników — 26.597.000, na koszty organizacyjne (kongresy, podróże i t. p.) — 24.869.000, do organów wyższych przesłano 24.863 000 rubli. Słusznie zauważono, że z ostatniej sumy wiele iść może znów na wydatki administracyjne. Jednak, pomijając to, sprawa przeciążenia tego rodzaju wydatkami jest widoczna. Od dwóch lat liczebność organizacji wzrosła o 44,2 proc., a wynagrodzenie personelu administr. — o 108 proc. Tem samem zostają uszczuplone wydatki na cele kulturalne, pomocy dla bezrobotnych i t. d. Rada Centralna poleca zmniejszyć koszty administracji, uprościć aparat.

Śmiało można zatem powiedzieć, że wielomiljonowej liczebności nie odpowiada należyta wartość bolszewickiej organizacji zawodowej".

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce.** Nowozałożony z inicjatywy Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Zarząd Główny: Warszawa, Graniczna 17, rozpoczął energiczną działalność w kierunku zorganizowania i scentralizowania ruchu zawodowego pracowników handlowych i biurowych w Polsce.

Na apel Centrali odezwała się prowincja tak, że w całym szeregu miejscowości czynne już są obecnie zalegalizowane oddziały Związku, a legalizacja nowych oddziałów jest w toku.

Miasta, które jeszcze nie weszły w kontakt z Centralą, a które chcą założyć oddziały Związku, winny natychmiast porozumieć się z Zarządem Głównym.

Sekretarjat Centrali czynny jest w tymczasowym lokalu przy ulicy Granicznej Nr. 17.

— **Bezrobocie w Polsce.** Według danych P. U. P. P. ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 18 do 25 m. ub. wykazuje 179,644 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1,754 osoby.

Zmniejszenie to przypada na okręg P. U. P. P. Warszawa o 663 osoby, Częstochowa o 293, Ostrowiec o 226, Radom o 255, Lwów o 514, Drohobycz o 161, Ostrów o 163, Poznań o 229, Grudziądz o 255, Wejherowo o 108. Zaznaczył się natomiast wzrost bezrobocia w okręgu: Płock, 322, Łódź 467, Brześć n/B. 175, Śląsk 244.

SPORT.

Wiosenny sezon gier i sportów.

Zbliża się wiosenny sezon i czas już pomyśleć o zaangażowaniu się do lekkiej atletyki, lub do któregoś ze sportów.

Wilno kobiece nie powinno pozostać w tyle za innemi miastami. Powinniśmy się zrzeszać, organizować dla wspólnej pracy nad sobą pod względem fizycznym i duchowym.

Być zdrową — powinno się stać naszym obowiązkiem społecznym i rodzinnym. Dla zachowania i wzmocnienia zdrowia, ćwiczenia na wolnem powietrzu są niezbędne.

Dzisiejsze życie w dużych miastach jest tak denerwujące i wyczerpujące, że zmusza poprostu do uprawiania któregoś ze sportów, w przeciwnym razie grozi anemja, czarna melancholja, no i niechęć do życia.

Wiadomem jest, że długie siedzenie bez ruchu (np. praca biurowa) powoduje często złą przemianę materii i złe krążenie krwi. Oddech staje się minimalnym a serce i płuca są źle odżywiane. Gdy stan taki przeciągnie się dłużej, sprowadza wkrótce jakąś chorobliwość w organizmie.

Dzisiejsza epidemja samobójstw mówi o zastraszającym wzroście przeczulenia i przedenerwowania. Dziś co druga osoba to histeryk, lub histeryczka A wszystko to wypływa ze złego stanu zdrowia fizycznego. Życie dzisiejsze jest zanadto sztucznem, zanadto nienaturalnem. Daleko odbiegliśmy od przyrody i to się na nas uiści. Ciągle odczuwa się brak dzielnych ludzi, lecz zgódźmy się, że właściwie i zdolnych ludzi jest wielki brak. Któż bo właściwie jest dziś bez zastrzeżeń zdrowym? — Prawie nikt. Każdy ma jakąś dolegliwość. A przecież tężyzna duchowa idzie w parze z fizyczną i odwrotnie.

Aby się otrząsnąć z niemocy, aby chociaż w części położyć kres niektórym chorobliwościom, zwróćmy się napowrót do tego wielkiego lekarza i dawcy sił do przyrody i słońca. Ćwiczenia wykonywane na wolnem powietrzu i na słońcu znakomicie wzmacniają system nerwowy, dają zdrowy, głęboki sen, „wilczy" apetyt i ogólnie dobre samopoczucie.

Żyjemy pod znakiem sportów i wogóle wychowania fizycznego. Na Zachodzie ta dziedzina życia bije szerokiem tętnem. Nie dajmy się wyprzedzać Ćwicząc ciało fizyczne, ćwiczymy jednocześnie wolę i charakter.

„Idą czasy, których znaczeniem będzie wyścig pracy" — powiedział Marszałek Piłsudski. Pracę należy rozpocząć od siebie samych. Przezwyciężyć wrodzone nasze lenistwo i chcieć systematycznie poświęcać czas na wychowanie fizyczne. Nie pożałujemy tego. Polsce potrzeba ludzi silnych i zdrowych. A my kobiety, które walczymy o równe prawa, powinniśmy ani na jotę nie ustępować mężczyznom pod względem zdrowia i wytrzymałości

Tedy więc organizujmy się i sprawę własnego wychowania fizycznego uważajmy za pracę społeczną. Gdyż naród składający się z jednostek, chcąc być silnym, musi posiadać, jak najwięcej silnych i zdrowych jednostek.

Wychowanie fizyczne w oddziale żeńsk. „Strzelca" wileńskiego.

W nadchodzącym wiosennym sezonie oddział żeński strz. wil. organizuje następujące sekcje wychowania fizycznego: grupę gimnastyki szwedzkiej, drużyny piłki koszykowej i siatkowej. sekcję strzelecką, sekcję łuczniczą, sekcję lekkoatletyczną, sekcję pływacką i wioślarską.

Zapisy na członkinie ćwiczące i wspierające przyjmuje Komenda oddziału codziennie od g. 5 — 7 wieczorem w lokalu przy ul. Dominikańskiej 13.

Program 2 dnia turnieju gier ruchowych.

W drugim dniu turnieju gier ruchowych (9/III) odbyły się następujące rozgrywki:

o godz. 17—18. A.Z.S.B.—Harcerze koszykówka męska; o godz. 18 — 18.30 Harcerki — Makabi siatkówka żeńska; o godz. 19 30—20 R.K.S. Siła — R.K.S. Tur siatkówka żeńska; 20—21 A.Z S.A. — Pogoń koszykówka męska: 21—22 Ognisko—Makabi koszykówka męska.

Zakończenie kursów narciarskich Ośrodka W. F. Wilno.

W dniu 9/III br. o godz. 15 w lokalu ośrodka narciarskiego odbył się ostatni wykład dla wszystkich uczestników kursów narciarskich Ośr. W F. Wilno. Po wykładzie wspólne zdjęcie.

Święciany szykują się do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 6 bm. w Święcianach odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Na zebraniu tem został wyłoniony Komitet Wykonawczy, do którego weszli: ks. dziekan Mańkowski, ks. proboszcz prawosławny Żebrowski, nastawnik cerkwi staroobrzędowców Sieleznlow, rabin Połoński, dyr. gimnaz. w Święcianach Czapkiewicz, dyr. seminarjum święc. D. Motylewski, oraz zast. starosty pow. święciańskiego J. Suchowski.

Wyłoniony Komitet prowizorycznie opracował program obchodu, który przedstawia się w sposób następujący: dnia 18 b.m. uroczysta akademja, o g. 18 capstrzyk i przemarsz organizacji W. F. i P. W. oraz iluminacja miasta Dn. 19 b. m. w godzinach rannych uroczyste nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań, o g. 10 30 defilada hufców szkolnych i oddziałów Zw. Strzeleckiego. W godzinach wieczorowych uroczysty obchód w gmachu gimnazjum święciańskiego, gdzie zbiorą się przedstawiciele całego społeczeństwa, władz wojskowych i cywilnych, delegacje, młodzież szkolna i t. p.

Rozmaitości.

W pogoni za smukłą linją ciała!

Do szpitala w Shrewsburg przywieziono niedawno młodą kobietę, mającą wygląd szkieletu, waga jej bowiem wynosiła... 38 funtów angielskich! Doktór Urquhart zajął się bezzwłocznie dokładnem zbadaniem pacjentki, która jednak poza niebywałem wprost wycieńczeniem organizmu żadnych specjalnych zmian patologicznych nie zdradzała. Tajemnicę choroby wyjaśniła nieszczęśliwa kobieta, tłumacząc, iż w wieku lat 20 ważyła 112 funtów, co uważała za nadmierną tuszę i wobec tego postanowiła przeprowadzić odtłuszczającą kurację. wypijając co rana łyżkę octu naczczo. Skutek przeszedł wszelkie oczekiwania..

Największy stadjon w New Yorku.

W roku 1932 obchodzone będzie drugie stulecie narodzin Jerzego Waszyngtona. Stany Zjednoczone A. P. przygotowują z tej okazji cały szereg uroczystości, któremi uczcić chcą pamiętną rocznicę. W New Yorku ma odbyć się wystawa „the bigest in the world", czyli największa na świecie. Pozatem, komitet organizacyjny projektuje wybudowanie olbrzymiego stadjonu na 200.000 miejsc siedzących. Organizatorowie skorzystaliby z tego, ażeby za zgodą Los Angeles przenieść Gry Olimpijskie do New Yorku.

Ankieta filmowa.

P. Sindney Bernstein, właściciel kilku kinematografów londyńskich wpadł na pomysł rozesłania 30.000 kwestjonarjuszy do rozmaitych przedsiębiorców filmowych, do lekarzy, księży, aktorów i do członków parlamentu. Chodziło o wyjaśnienie powodów, dla których publiczność chodzi do kina. Dla filmu, dla scenarjusza czy też dla „gwiazdy"? Odpowiedzi wypadły następująco: frekwencja publiczności na dramatach salonowych wynosi 14.75 proc., na komedjach 14 5 proc., na filmach awanturniczych — 14.25 proc., na melodramatach 12.5 proc., na filmach historycznych — 12 proc., wojennych 10.75 proc. Mężczyźni wykazują lekką predylekcję do filmów awanturniczych, na drugiem miejscu stawiają dramaty salonowe, na trzeciem—komedje. Kobiety uczęszczają najwięcej na filmy salonowe, w drugim rzędzie—na komedje.

Gdzie może być gorzej?

Na odbytem niedawno w Moskwie, pod przewodnictwem komisarza oświaty Łunaczarskiego, publicznem zebraniu wygłosił prof. Załkind odczyt w kwestji materjalnych warunków bytu studenckiego. Położenie uczącej się młodzieży przedstawione zostało w czarnych barwach. Profesor Zalkind stwierdza mianowicie, że: 1/67 proc. studentów uniwersytetu moskiewskiego posiada maximum 20 rubli miesięcznie na całkowite utrzymanie; a) 26 proc. utrzymuje się z żebraniny; 23 proc. jada zaledwie trzy razy tygodniowo; 4) 16 proc. rozporządza pomieszczeniem o wymiarach... 2-ch metrów kwadratowych; 5) w niektórych przytułkach dla uczącej się młodzieży 53 proc. lokatorów jest ciężko chorych, a w jednym nawet kontyngent dochodzi do 85 proc. Tak żyją ludzie w kraju, mającym szczęście posiadać ustrój „komunistyczny". Gdzie może być gorzej?!...

Czem karmią się Amerykanie?

W mowie, wygłoszonej niedawno na bankiecie Instytutu Kolonjalnego, stwierdził lord Asthween, że główne pożywienie obywateli Stanów Zjednoczonych składa się z konserw w najróżnorodniejszych postaciach. „Gdyby pewnego dnia konserwy znikły z z magazynów, wówczas minimum 25 proc. małżonków umarłoby z głodu. Amerykanki bowiem nie potrafią ugotować najprostszego dania. Bezpośrednlem następstwem tego stanu rzeczy jest olbrzymi i stale wzrastający popyt na blachę cynowa, używaną do wyrobu pudełek, w których mieszczą się konserwy. Ameryka spotrzebowuje już 150 000 tonn rocznie tej blachy, lecz popyt zwieksza się z zawrotną szybkością, co spowodować musi znaczną zwyżkę cen na cynę".

Pod znakiem zboża.

(Korespondencja własna)

Moskwa, w marcu 1928 r.

Wielką przesadą są szerzone w wielu pismach zagranicznych sensacyjne pogłoski o nowej fali głodu w Rosji, przypominającej okres komunizmu wojennego. Tylko ci, którzy nie przeszli sami tego okresu mogą identyfikować go z obecnym stanem życia przeciętnych obywateli stolic. Niema ani „sklepów”, ani kartek, ani „śledziowych ogonków” i jedzą wszyscy mniej więcej normalnie. Ale istotnie wśród szerokich mas ludności szerzy się głębokie przekonanie, że zbliża się nowy okres głodu, że wkrótce zabraknie chleba, że będą wprowadzone kartki i t. d. Nastrój ten odbija się wyraźnie na psychice ludności i ujawnia się w całym szeregu faktów. A więc znać silną tendencję do robienia zapasów—produktów potrzebnych i zbytecznych „na wszelki wypadek” tak, jak to czyniono w okresie od 1916—1921 r. Zjawił się zapomniany już oddawna temat rozmów: dziś „dają” w takiej to a w takiej kooperatywie to a to... Z tego też wynikają ogonki, stwarzane nie z potrzeby a właśnie wskutek przeczucia się perspektywą „przyszłego głodu”. Są też pewne kłopoty realne, a nie powstałe w imaginacji: np. brak na rynku masła, szczególniej w kooperatywach, lub sprzedawane jest po nadmiernie wysokich cenach. Trudno dostać jaja po normalnej cenie pomimo surowego rozkazu, który wyznaczył taksę jajczarną 75 kop. za 10 sztuk. Ale są to właściwie drobne kłopoty w poszczególnych dziedzinach aprowizacji, nie są one wcale tak znaczne, aby wytłumaczyć trwogę obywateli i szczególniej pewność, że wkrótce będzie gorzej, nawet bardzo źle.

Źródłem tych obaw nie są chwilowe trudności co do masła i jaj, a nowy wyraźnie pochylający się na lewo kurs polityczny, ustalony po XV zjeździe partji komunistycznej. Kurs ten jest wyraźny: ciśnie on zamożnych gospodarzy wiejskich i prywatnych przedsiębiorców w miastach t. j. według naszej terminologji urzędowej „kułaków” i „czasników”. Ten kurs napawa ludność wszelkimi obawami o przyszłość.

A do tego dochodzi wielki hałas dokoła nieudałych przygotowań zapasów zboża, hałas, jak wiadomo, zakończony przesileniem w komisarjacie rolnictwa. Cyfry optymistyczne urzędowych komunikatów po zmianie w komisarjacie donoszą, że zapasy coraz bardziej zwiększają się, ale wrzeczywistości sytuacja jest bez zmiany. Włościanie zboża dawać nie chcą w tej ilości, jakiej wymaga od nich sowiecki aparat państwowy. Polityczny komunistyczni twierdzą, że to są intrygi „kułaków”, którzy czekają na zwyżkę cen. Trzeba ich trochę przycisnąć — mówią oni — wsadzić parę tysięcy „do ciupy”, urządzić parę procesów, a zboże znajdzie się; popłynie do śpichrzy państwowych. Wszystko to robi się. Zboże odbiera się siłą. Procesy odbywają się setkami; więzienia są pełne, a rezultat w ilościach nagromadzonych zapasu zboża — nikły. Dochodzi do tego, że jest mowa o nabyciu zagranicą części potrzebnego dla zasiewów ziarna. A może i nietylko dla zasiewów. Niektórzy agronomowie twierdzą, że brak pochodzi nietylko z ukrywania, ale z przyczyny daleko gorszej; z niechęci do polityki zbożowej rządu chłop zmniejsza do minimum przestrzeń zasianą. Że tak jest w istocie, najlepszym dowodem specjalna akcja na rzecz zwiększenia zasianej przestrzeni pól. Został wprowadzony nowy, a stary z treści system „kontrakcji”. Według tej kombinacji — za wiera się umowy z szeregiem gospodarstw włościańskich, na mocy których włościanin otrzymuje około 12 rubli z hektaru na zasianie pola i nabycie narzędzi z warunkiem, że połowę zbioru przyszłego w postaci zboża wróci urodzaju. Jest to nowy rodzaj pańszczyzny, gdyż cenę gotowego zboża narzuca władza. „Kontraktacja” ma ogarnąć 600.000 ha i w ten sposób zabezpieczyć zapasy zboża.

Włościaństwo patrzy na „kontraktacje” bardzo niechętnie szczególniej dla tego, że poszczególne władze sowieckie, chcąc zasłużyć się wobec zwierzchności, wymuszają tego rodzaju akty.

To właśnie stwarza nerwową atmosferę na wsi, odbijającą się trwożnem echem w stolicach. *N.*

Reprezentacja dyplomatyczna Dominjów Brytyjskich.

Rząd Kanady postanowił w porozumieniu z rządem francuskim otworzyć poselstwo kanadyjskie w Paryżu i pos. francuskie w Ottawie. Decyzja ta wywołała duże wrażenie w Anglji. Rząd brytyjski sądził, iż zarówno Kanada jak i Irlandja zadowolnią się wysłaniem do Waszyngtonu udekorowanych przy rządzie Stanów Zjednoczonych przedstawicieli, którzy będą tam reprezentować interesy licznych Irlandczyków i Kanadyjczyków osiadłych w Ameryce.

Reprezentanci dyplomatyczni Kanady i Irlandji urzędują w Waszyngtonie od roku i w Londynie nie przypuszczano, iż może nastąpić rozszerzenie przyznanych przez ostatnią konferencję imperjalną praw samodzielności dla Dominjów Brytyjskich. To też decyzja rządu kanadyjskiego zaskoczyła do pewnego stopnia opinję Londydu. Prasa angielska naogół komentuje jednak fakt powyższy z dość zimną krwią, znajdując usprawiedliwienie dla postępowania rządu kanadyjskiego w motywach historycznych, które w stosunkach między Francja a Kanadą odgrywają jeszcze dużą rolę. Tej opinji wyrazem jest Birmingham Post, która pisze: „Wiadomość, że Paryż i Ottawa będą odtąd posiadały wzajemną reprezentację dyplomatyczną, oznacza dalszy rozwój systemu, jaki zastosowały w stosunkach między sobą Stany Zjednoczone i Kanada.

Kwestja samoistnej reprezentacji dyplomatycznej Dominjów była dyskutowana dwa lata temu na konferencji imperjalnej i została definitywnie przesądzona. Ale nie należy stąd wyprowadzać wniosku, iż wkrótce wszystkie nasze Dominja będą posiadały swych reprezentantów dyplomatycznych w stolicach państw obcych. Nie istnieje żadna potrzeba ku temu. Służba dyplomatyczna rządu brytyjskiego stoi do dyspozycji wszystkich części składowych Imperjum”.

A jednak, wbrew nadziejom „Birmingham Post”, tendencja do posiadania własnego przedstawicielstwa dyplomatycznego pogłębia się w Dominjach i znajduje sobie wyraz w ostatnich czasach. W mowie tronowej, przedstawiciel króla w Kanadzie, lord Willington, zapowiedział otwarcie w krótkim czasie poselstwa kanadyjskiego nietylko w Paryżu, lecz i w Tokjo. Zapowiedział również nawiązanie bezpośrednich stosunków dyplomatycznych między rządem W. Brytanji a Kanady. Krok ten pozostaje zupełnie w zgodzie i w harmonji teoretycznej z postanowieniami, powziętemi na ostatniej konferencji imperjalnej. Statut, z którego korzystają obecnie Dominja upoważnia je w zupełności do podejmowania takich kroków, jak ostatnie.

Wślad za Kanadą idzie Irlandja. Za Irlandją kroczą Dominja południowo-afrykańskie, które w swym budżecie na rok bieżący wstawiły sumy przewidziane na utrzymanie posłów i konsulów generalnych w Europie.

Rzecz prosta, iż te poczynania Dominjów i dążenia ich do usamodzielnienia się nawet w dziedzinie reprezentacji dyplomatycznej, niepokoją opinję w Anglji. Prawda, że poczynania te są legalne, najzupełniej prawidłowe i zgodne z duchem i treścią postanowień, powziętych dwa lata temu na konferencji wspólnej przedstawicieli rządów W. Brytanji i Dominjów brytyjskich. Mało kto jednak w Londynie spodziewał się, że zechcą uczynić użytek z praw, które zostały im nadane. Wydawało się, że sam fakt przyznania tych praw i przywilejów zaspokoi Dominja i ich rządy. Tymczasem, nie uprzedzając Londynu o swych zamierzeniach, Dominja przystąpiły do wykorzystania praw swej inicjatywy.

Jest to fakt bardzo charakterystyczny, który odsłania nowe nastroje, panujące w dominjach. Uwidoczniło się to już w Genewie. Dominja zamierzają prowadzić swoją własną politykę, niezależnie od polityki W. Brytanji.

W ogólnych zarysach i wytycznych polityka Dominjów nie przeciwstawia się polityce ogólnej. Imperjum, ani z nią nie koliduje. Z tej strony zatem nie grożą W. Brytanji większe trudności. Foreingn Office może i musi czuć się niemile dotknięta w tem zwężaniu zakresu jego działalności, ale poradzić na to, co się dzieje już dzisiaj zapóźno. Usamodzielnianie się Dominjów postępuje etapami wciąż naprzód.

Doniosły okólnik Min. Sprawiedliwości w sprawie segregowania więźniów.

Nieraz wskazywano na to, że w więzieniu przestępca nietylko nie poprawia się, ale najczęściej, przez przebywanie w środowisku przestępców, jego stan moralny po opuszczeniu więzienia jest znacznie gorszy, niż przed odbyciem kary, zaś jego nastrój przestępczy wzrasta.

Stan ten jest tem niebezpieczniejszy, że więźniowie nie są odpowiednio segregowani i często ludzie skazani za drobne wykroczenia odbywają karę we wspólnych celach ze zbrodniarzami, odbywającymi wieloletnie ciężkie kary więzienia, którzy uczą swych młodszych kolegów, kierując ich na drogę przestępstwa.

Dla przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu Ministerstwo Sprawiedliwości wystosowało do władz więziennych okólnik dotyczący odpowiedniej sekregacji więźniów.

W myśl wspomnianego okólnika w więzieniach mają być wyodrębnione specjalne oddziały dla osób skazanych na karę: a) ciężkiego więzienia, b) więzienia (względnie więzienia zastępującego dom poprawy) i c) dla osób odbywających karę aresztu.

Przy wyznaczaniu poszczególnym więźniom miejsc w celach wspólnych, mają władze więzienne, w myśl omawianego okólnika, w miarę możności uwzględniać rodzaj przestępstwa i kary, poziom moralny i umysłowy.

Nie można, w myśl okólnika, osadzać w celach wspólnych, następujących kategoryj więźniów: a) różnej płci, b) nieletnich z dorosłymi, c) recydywistów, względnie skazanych za czyn występny, który popełnili z pobudek szczególnie niskich z więźniami do tej kategorji nie należącymi, i d) kobiet, które zajmowały się nierządem, albo były karane za przestępstwa przeciwko moralności, razem z kobietami nienależącemi do tej kategorji.

Omawiany okólnik zaleca również, aby prośby więźniów o osadzenie ich w celi pojedyńczej lub też w innej celi zbiorowej, motywowane ujemnym wpływem otoczenia lub przykrością pozostawania w jednej celi ze współwięźniami, były w miarę możności przez władze więzienne uwzględnione.

Opisane wyżej sprawiedliwe i humanitarne uzupełnienie regulaminu więziennego idzie po linji wskazań współczesnej polityki karnej i aczkolwiek nie są one w stanie całkowicie rozwiązać wspomnianego na wstępie problemu, raczej je jednak powitać z całkowitem uznaniem. (hf).

Pochłanianie fal radjowych przez lasy.

Kwestja jakości odbioru audycyj radjowych, w zależności od rodzaju terenu, po którym się fale radjowe rozchodzą, zaprzątała i zaprząta ciągle głowy wynalazcom i konstruktorom radjowym.

Sekcja radjotechniczna Brytyjskiego T-wa Elektrotechnicznego prowadziła w ciągu dwóch lat obserwacje naukowe nad zasiągiem fal radjowych. Badania rozciągały się na liczne miejscowości w promieniu 100 mil ang. od danej stacji nadawczej. Pomiary w okolicach Londynu na wsi były robione z dokładnością do 1,1 miliwolta.

Stwierdzono niewątpliwie, z całą ścisłością, że siła odbioru zależy od gęstości drzewostanu w danej okolicy. Im bowiem większe zadrzewienie, tem audycje są słabsze; lasy pochłaniają fale radjowe. Pomiarów dokonywano i z poszczególnemi drzewami i z całemi grupami ich, w celach porównawczych. Przy pomocy licznych pomiarów dokonywanych bardzo precyzyjnemi metodami, wykazano bardzo bliski związek pomiędzy lesistością danej okolicy, a siłą audycyj radjowych, tem samem zaś absorbcję fal elektromagnetycznych przez lasy.

Wileńszczyzna zatem i wogóle województwa wschodnie, jako obfitujące w lasy, są pod tym względem w warunkach mniej pomyślnych niż inne, bezleśne strony Rzeczypospolitej. Godzimy się jednak na gorsze audycje radjowe, byleby lasy zostały. (i).

RUCH STRZELECKI.

— „Trzynastka” Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego wyrusza na imieniny Marszałka Piłsudskiego. Jak się dowiadujemy w dniu 17 bm. wyrusza do Warszawy z ramienia Komendy Wileńskiego Okręgu Zw. Strzeleckiego drużyna w składzie 13 strzelców, którzy czynny brali udział w marszu szlakiem „Kadrówki”.

Na czele dzielnej „trzynastki” stanęli komędant obwodu wileńskiego ob. Trzaska-Pokrzewiński i ref. sportowy ob. Michał Frank.

Drużyna po przybyciu do Warszawy weźmie udział w zawodach marcowych związanych z programem uczczenia dnia imienin Marszałka Piłsudskiego. Między innemi przewidziany jest marsz na szlaku Warszawa — Sulejówek. Zaznaczyć należy iż „trzynastka” Wileńskiego Okręgu Związku Strzeleckiego dostąpi zaszczytu bezpośredniego uczestniczenia w obchodzie imienin Marszałka Piłsudskiego dzięki staraniom i ofiarnej pracy w tym kierunku Inspektora Okręgu obyw. W. Dąbrowskiego.

Popierajcie **Ligę**
Morską i Rzeczną!

Ofenzywa Wahabitów na posiadłości angielskie.

BASRAH. 9. 3. (Pat). (United Press). Wcześniej niż oczekiwano rozpoczęła się ofenzywa szczepu Nedżan. Z Transjordanji donoszą, iż miejscowe bandy Wahabitów napadły na wsie leżące na granicy i splondrowały je. Koweit oczekuje ataku Wahabitów lada chwila. Angielski oddział uzbrojony w 10 tanków i 10 samolotów zajął stanowisko pod miastem. Załoga krążownika angielskiego „Esmeralda” patroluje po ulicach. Krążą pogłoski, iż droga automobilowa Bagdad - Damaszek zagrożona jest przez Wahabitów. Ruch automobilowy jest wstrzymany. Podobno mają nastąpić pertraktacje z królem Ibn-Seudem.

*

LONDYN. 9.III (Pat). Daily Telegraph omawiając działalność Ibn-Seuda zauważa, że nie należy lekceważyć niepokojów w Arabji. Ibn-Seud powziął plan założenia cesarstwa arabskiego. Od chwili, gdy Anglja wstrzymała wypłacane dotychczas Ibn-Seudowi subwencje Sowiety nawiązały z nim stosunki. Okręty sowieckie odwiedzają regularnie porty Hedżasu.

Jedyną przeszkodą, która stoi królowi Hedżasu na drodze do celu jest oprócz oporu angielskiego również pomoc wojskowa, jaką rząd włoski obiecał szczepom południowo-arabskim.

*

Włochy zawarły według twierdzenia Daily Telegraph z przywódcami tych szczepów układ, który wchodzi natychmiast w życie skoro tylko Ibn-Seud podejmie próbę przyłączenia terytorjów zamieszkałych przez te szczepy do swego państwa. „Times” donosi z Jerozolimy, że mimo oficjalnych zaprzeczeń nadchodzą z pustyni arabskiej niepokojące wieści. Żołnierze angielskiej floty napowietrznej zostali odwołani z urlopów. Cała flota została przeniesiona z Jaskry do Transjordanji.

Amanullah opuścił Niemcy.

BERLIN, 9.III (Pat). Król Afganistanu Amanullah po zwiedzeniu zakładów Kruppa w Essen opuścił granice niemieckie, nadsyłając prezydentowi Hindenburgowi serdeczną depeszę z podziękowaniem za przyjęcie w Niemczech.

Min. Zaleski nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

WARSZAWA. 9. 3. (Pat). Niektóre z dzisiejszych pism porannych podały wiadomość o rzekomym wypadku p. ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego w Genewie. Jedno z tych pism podało tę wiadomość jako telegram Pat w Genewie. Wobec tego Pat stwierdza, że pismo to uległo mistyfikacji, albowiem redakcja Pat żadnej depeszy tego rodzaju nie otrzymała. Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy Polska Agencja Telegraficzna natychmiast nawiązała kontakt telefoniczny z Genewą i na zasadzie jego stwierdza kategorycznie, że min. Zaleski żadnemu wypadkowi samochodowemu nie uległ, i że wiadomości w tym względzie są całkowicie wyssane z palca.

Odrzucenie projektu wprowadzenia kary śmierci.

BERN, 9.III (Pat). Szwajcarska rada związkowa postanowiła 144 głosami przeciwko 48 odrzucić projekt wprowadzenia kary śmierci do nowego związkowego kodeksu karnego.

Sir Erick Drummond pozostaje sekretarzem generalnym L. N.

LONDYN, 9.III (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się, że w miarodajnych kołach londyńskich uważają za nieprawdziwe pogłoski o mającej rzekomo nastąpić dymisji sir Ericka Drummonda ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów i zastąpieniu go przez czechosłowackiego ministra Spraw Zagranicznych Benesza.

Ogień pochłonął dobytek Witosa.

WARSZAWA, 9.III. (Pat.) Prasa donosi, że we wsi Wierzchosławice pod Tarnowem wybuchł pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarcze będące własnością b. premjera obecnego przywódcy Piasta, Witosa. Ocalał jedynie budynek mieszkalny.

Dzielna lotniczka.

LONDYN, 9.III. (Pat.) „Evening News” donosi, że dziś popołudniu z lotniska w Croydon odleciała lotniczka Lady Bailey, żona miljonera z południowej Afryki. Podjęła ona lot bez towarzysza, kierując się do Le Cap przez Francję, Włochy, Maltę, Egipt i Sudan. Długość lotu wynosi 6000 mil. Lotniczka ma zamiar lądować możliwie rzadko.

Katastrofa lotnicza.

WARSZAWA, 9.III. (Pat.) Wczoraj w pobliżu Radomia uległ katastrofie samolot wojskowy 2 pułku z Krakowa. Samolot znajdował się w drodze z Krakowa do Warszawy. Wskutek niezwykle gęstej mgły spadł na drzewo i roztrzaskał się. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Obserwator został ciężko ranny i doznał poważnego wstrząsu mózgu.

KRONIKA.

Sobota **10** marca.	Dziś: 40 męczenników. Jutro: Konstantego. Wschód słońca—g. 6 m. 05 Zachód „ g. 16 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 9. III. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 765. Temperatura średnia — 8° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający — północno-wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę — 14° C.

Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u wojewody.** W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia Spółdzielń Spożywców w Wilnie.

— **Odbudowa gospodarstw w województwie wileńskiem.** Władze centralne w dniu onegdajszym przekazały urzędowi wojewódzkiemu na m. Wilno sumę 12.000 zł. która zużyta zostanie na odbudowę gospodarstw na terenie województwa wileńskiego. (s)

ADMINISTRACYJNA.

— **121 nowych obywateli państwa.** Władze administracyjne w ubiegłym miesiącu wydały na terenie m. Wilna 121 nowych zaświadczeń obywatelstwa polskiego. (s)

MIEJSKA.

— **O umorzenie zaległości podatkowych.** Drobni kupcy przystąpili ostatnio do sporządzenia spisu swych niezamożnych członków, którzy z powodu ciężkich warunków materjalnych nie są w stanie uregulować należnych zaległości podatkowych, Spis ten przedłożony zostanie odnośnym władzom celem umorzenia tych zaległości.

— **Budowa studni artezyjskich.** W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna powierzył inż. Hryniewickiemu kierownictwo robót nad budową dwóch studni artezyjskich w ogrodzie Bernardyńskim. Roboty te rozpoczęte zostaną jeszcze w sezonie wiosennym. (s).

— **Magistrat kupuje odżelaziacze.** Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym, Magistrat m. Wilna powziął decyzję zakupienia kilku odżelaziaczy. Jak obecnie dowiadujemy się zostaną one zakupione w bielskiej firmie „Ekonomja”, przyczem koszta tego zakupu obliczane są na 81,000 zł.

Odżelaziacze zostaną ustawione i uruchomione z dniem 15 sierpnia b. r. (s).

— **Handlarze owocami apelują do Magistratu.** Jak się dowiadujemy, handlarze owocami na rynku drzewnym zamierzają w najbliższym czasie zwrócić się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zmniejszenie pobieranych opłat z tytułu dzierżawy straganów i umorzenie zaległych z tego powodu opłat.

Petycję swą handlarze owocami motywują rozpaczliwą sytuacją materjalną. To też odmowna odpowiedź Magistratu pociągnęłaby za sobą pozbawienie 60 handlarzy warsztatów pracy. (s).

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na m. Wilno nałożył areszt na odezwę przedwyborczą P. P. S. wzywającą robotników do głosowania do Senatu na Nr. 2. Odezwa ukazała się p. t. „Robotnicy”, i wobec tego iż zawierała ona w treści cechy przestępstwa przewidziane przez p. I rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem Komisarjat Rządu polecił całość nakładu odezwy P. P. S. skonfiskować.

WOJSKOWA

— **Gra wojskowa.** W dniu 13 b. m. w kasynie oficerskiem z inicjatywy Inspektoratu Armji zorganizowana zostanie dla wyższych oficerów garnizonu wileńskiego gra wojskowa. W związku z tem przybywa z Warszawy do Wilna cały szereg wyższych oficerów z gen. Jungiem na czele.

Kierownictwo nad grą obejmie Inspektor Armji Nr. 1 gen. Romer. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej U.S.B.** Kolejne informacyjno-dyskusyjne zebranie Z.P.M.D. odbędzie się w niedzielę dn. 11 bm. w lokalu Związku ul. Jagiellońska 3/5 m. 33. Na porządku dziennym referat kol. Klaczyńskiego p. t.: „Przyczynki do kwestji narodowościowej i wyznaniowej oraz kultury polskiej na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego”, oraz ważne sprawy bieżące. Początek o g. 11 m. 15 rano. Wprowadzeni goście mile widziani.

Z POCZTY.

— **Zniżka za rozmowy telefoniczne.** Na sieciach powiatowych, dla rozmów telefonicznych międzymiastowych w godzinach od 21-ej do 3-ej, t. j. w godzinach słabego ruchu, Minist. P. i T. przyznało zniżkę taryfową.

Za rozmowy w tych godzinach pobierać się będzie z dniem 1 b. miesiąca — 3/5 opłat taryfowych, co wyniesie za każdą 3-minutową rozmowę zwykłą:

prowadzoną z rozmównicy publicznej — 30 gr.
„ ze stacji abonentowej — 18 gr.

Z KOLEI.

— **Pociągi podmiejskie dla uczniów i pracowników biurowych.** Dyrekcja Wileńska K. P. zawiadamia w celach informacyjnych, że dla umożliwienia powrotu ze szkół uczącej się młodzieży oraz pracownikom z zajęć biurowych w soboty, poczynając od dnia 15 marca r. b. na odcinku Wilno — Landwarów — Rudziszki wyznacza się w dni powszednie dodatkowa para pociągów lokalnych Nr. 1714/1715 z odjazdem z Wilna o godz. 15 min. 00, przyjazdem do Landwarowa o godz. 15 min. 30, odjazdem o godz. 15 min. 32, przyjazdem do Rudziszek o godz. 16 min. 05, odjazdem o godz. 16 min. 19 i przyjazdem do Wilna w dni powszednie oprócz sobót o godz. 17 min. 30 i w soboty o godz. 18 min. 57.

W związku z powyższem, pociąg lokalny Nr. 1758 Wilno—Landwarów—Rudziszki, odchodzący z Wilna o godz. 15 min. 55 do Rudziszek przepuszczony nie będzie, a skierowuje się z Landwarowa wprost do Zawias według obecnego rozkładu jazdy poc. Nr. 756/757, z przyjazdem do Zawias o godz. 17 m. 01, odjazdem z Zawias o godz. 17 min. 16 i przyjazdem do Wilna o godz. 18 min. 30, przyczem w soboty pociąg ten w biegu nie będzie, a natomiast w dniu tym odcinek Landwarów—Zawiasy obsłuży dodatkowy pociąg uczniowski Nr. 1714/1715 (odchodzący z Wilna o godz. 15 min. 00), który po powrocie z Rudziszek do Landwarowa skierowuje się do Zawias pod Nr. 756A/757A z odjazdem z Landwarowa o godz. 17 min. 05, przyjazdem do Zawias o godz. 17 min. 37, odjazdem z Zawias o godz. 17 min. 50 i przyjazdem do Wilna o godz. 18 min. 57.

Rozkład jazdy pociągów lokalnych Wilno—Landwarów—Zawiasy w godzinach rannych pozostaje bez zmiany.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Przedłużenie terminu pobieranych zasiłków.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało ostatnio zarządzenie na mocy którego bezrobotni, którzy w myśl ustawy stracili prawo pobierania zasiłków, będą mogli nadal korzystać z akcji pomocy finansowej podjętej przez rząd. (s)

HARCERSKA.

— **Staraniem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Czarnej Trzynastce Wil. Druż. Harc.** zostanie wyświetlony w niedzielę dn. 11 b. m. w Kinematografie Miejskim film p. t. „W szponach drapieżnego sępa” dramat w 10 aktach, w roli głównej pies Rin—Tin—Tin. Wyświetlenie filmu rozpocznie się o godz. 12 min. 30. Ceny biletów zniżone: parter 60 gr., balkon 30 gr. Dochód przeznaczony na obozy letnie Czarnej Trzynastki Wileńskiej Drużyny Harcerskiej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk,** W sobotę dnia 10 marca b. r. o godz. 7-ej wieczór w sali Dziekanatu Sztuki odbędzie się posiedzenie naukowe Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Na porządku referat:

1) Jan Oko: „Nieznany Komentarz Sarbiewskiego do Summy św. Tomasza”.

2) Sprawy administracyjne.

Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

— **Odczyt w Związku Oficerów Rezerwy.** Odczyt „Taktyka artylerji w wojnie światowej” wygłosi p. major 3 p. a. c. Nosowicz Antoni w Związku Oficerów Rezerwy w dniu 14 marca b. r. o godzinie 19-ej, na który Związek Oficerów rezerwy zaprasza wszystkich kolegów oficerów rezerwy, piechoty, kawalerji i artylerji.

Z POGRANICZA.

— **Samoloty litewskie nad Niemenczynem.** Onegdaj w rejonie Niemenczyna ukazały się 2 litewskie samoloty, które przez dłuższy czas krążyły nad terytorjum polskiem. (s)

RÓŻNE.

— **Kursa uzupełniające dla lekarzy z województw wschodnich.** Jak się dowiadujemy w okresie od 19 do 30 b. m. w Uniwersytecie S. B. odbędą się kursa dla uzupełnienia wiedzy fachowej lekarzy z 3 województw wschodnich (wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. (s)

— **Sprostowanie.** W związku z zamieszczoną przez nas w Nr. 47 z dn. 28 II r. b. notatką pod tytułem „Tabór Wil. Straży Ogniowej zwiększa się" proszeni jesteśmy o sprostowanie naszej firmy, która nazywa się „Morris", a nie „Mofric", jak błędnie wydrukowano.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Przedstawienie szkolne „Zaczarowanego koła".** Dziś o godz. 4-ej popoł. za zgodą Kuratorjum Okr. Szkoln. Wileńskiego, po raz trzeci przedstawienie dla młodzieży szkolnej baśni dramatycznej Rydla „Zaczarowane koło". Zgłoszenia na pozostałe bilety przyjmuje Sekretarjat Reduty od godz. 10—2 popoł. i od 2 popoł. kasa teatru, przyczem każda szkoła otrzymuje 10 proc. od zamówionych biletów bezpłatnie dla niezamożnych uczniów. Ceny miejsc po 30, 40, 50, 60, 80 gr. i po 1 zł.

— **Ostatnie przedstawienia „Zaczarowanego koła".** Dziś i jutro o godz. 20-ej Zespół Reduty przedstawi baśń dramatyczną Rydla „Zaczarowane koło".

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro o godzinie 16-ej po cenach zniżonych przedstawienie popularne „Zaczarowanego koła" Rydla.

— **„Wilki w nocy".** Z powodu wielkiego zainteresowania i licznych zgłoszeń z prowincji, „Zaczarowane koło" pozostanie jeszcze kilka dni na afiszu, stąd pierwsze przedstawienie komedji Rittnera „Wilki w nocy" odbędzie się dopiero we wtorek, 13 marca b. r. Bilety do nabycia w „Orbisie".

— **Teatr Polski sala „Lutnia". „Śpiewak własnej niedoli".** Dziś grana będzie po raz drugi oryginalna i głośna sztuka Józefa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli".

GŁOSUJCIE NA LISTĘ

Nr. 1.

— **„Konstytucja".** Dziś o godz. 5-ej popoł. na rzecz Koła Przyjaciół Harcerstwa odegrana zostanie wzruszająca sztuka z 1905 r. „Konstytucja" B. Gorczyńskiego.

— **Popołudniówki niedzielne.** Jutro o godz. 3-ej popoł. ukaże się po raz ostatni w sezonie „Moralność pani Dulskiej" G. Zapolskiej.

O godz. 5-ej m. 30 popoł „Śpiewak własnej niedoli" sztuka J. Dymowa.

Ceny miejsc na przedstawienia popołudniowe od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Przedstawienia operowe.** Jutro, w niedzielę rozpoczyna trzydniową gościnę w Wilnie Warszawska Opera Objazdowa pod dyr. dr. Tadeusza Wierzbickiego.

W niedzielę o godz. 8 m. 30 wiecz. wystawiona zostanie „Żydówka" opera Halevy, w poniedziałek „Faust" Gounoda, we wtorek „Traviata" Verdi'ego.

Opery wystawione zostaną na tle własnych dekoracyj z pracowni warszawskiej Galewskiego.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego codziennie od 11—9 w. bez przerwy.

— **Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych w Teatrze Polskim.** Jutro o godz. 12 m. 30 popoł. zjednoczone orkiestry wojskowe garnizonu Wilno pod dyr. kapelmistrza Bogumiła Reszke, wystąpi na poranku w Teatrze Polskim Program poranku poświęcony muzyce polskie i niemieckiej.

Ceny najniższe od 15 gr. do 1 zł. 50 gr.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA 10 marca.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Chwilka białoruska.
16.55. „Inspekt i rozsadnik" odczyt z działu „Ogrodnictwo" wygł. prof. Seweryn Monkiewicz.
17.20. Transmisja z Warszawy. Radjokronika wygłosi M. Stepowski.
18.05. Audycja literacka. Zradjofonizowane „Ballady i Romanse" A. Mickiewicza w wykonaniu artystów Reduty.
19.00. Gazetka radiowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Stosunki polsko-litewskie dawniej i dziś" odczyt z działu „Nauka o Polsce" wygł. prof. U. S. B. dr. Wacław Komarnicki.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Transmisja z Warszawy. Operetka J. Straussa, „Baron Cygański".
22.00. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

NIEDZIELA 11 marca.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.
12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
12.10. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej poświęconego utworom P. Czajkowskiego.
14.00. Transmisja trzech odczytów rolniczych z Warszawy.
15.15. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej: Recital wiolonczelowy Cassado.
18.35. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.
19.00. Gazetka radjowa. sygnał czasu i rozmaitości
19.25. „Najstarsze dzieje Wilna" odczyt z działu „Historja" wygłosi prof. U. S. B. dr. Kazimierz Chodynicki.
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony muzyce belgijskiej.
22.05. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.
23.00. Biuletyn wyborczy P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Zatrucie się.** Onegdaj w mieszkaniu przy ul. Szawelskiej 2, z niewyjaśnionych przyczyn zatruł się jodyną niejaki Lejba Dryzin. (s)

Listy do Redakcji.

Notarjusz p. Jan Klott, nadesłał nam pismo z d. 8. III. 28 r. Nr 227 o treści następującej:

Do Pana Redaktora Józefa Jurkiewicza — Wilno, Jagiellońska 3.

Franciszek Hryniewicz złożył mi pismo treści niżej podanej, które przesyłam do wiadomości Pana wraz z załącznikiem — wyciągiem z „Gazety Wileńskiej" Nr 109 z dn. 17 maja 1922 r., zaświadczonym notarjalnie.

Do
W. Pana Notarjusza Jana Klotta w Wilnie.

Franciszka Hryniewicza zamieszkałego w Wilnie przy ul. Orzeszkowej Nr 3.

Deklaracja.

Proszę uprzejmie W. Pana Notarjusza o doręczenie Redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Wileńskiego" Józefowi Jurkiewiczowi—ul. Jagiellońska 3 następującego mego pisma: Do Pana Redaktora „Kurjera Wileńskiego" w Wilnie. Na podstawie art. 32 i art. 30 ustęp ostatni Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45 27 poz. 398), oraz Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 4 stycznia 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr 1-28 poz. I) proszę o umieszczenie w numerze najbliższym lub następnym następującego sprostowania dopisku Redakcji do artykułu p. Jana Bułhaka „Kapelusz własny a głowa cudza" w „Kurjerze Wileńskim" Nr 54 1101), w którym zarzucono mi, że „przed paru laty .. w zgoła bezczelny sposób przepisywałem recenzje teatralne prof. Szyjkowskiego zamieszczane w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim", podając je za swoje". Nie prawdą jest, że „w zgoła bezczelny sposób przepisywałem recenzje teatralne ... podając je za swoje". Prawdą natomiast jest, że wersja o „przepisywaniu recenzji" powstała na skutek dokonanego przez Redakcję „Gazety Wileńskiej" skrócenia, co zostało stwierdzone przez tąż Redakcję w Nr 109 z dn. 17 maja 1922 r.

Potwierdzony przez rejenta p. Jana Klotta Nr repertorjum...... Wyciąg z Nr 109 „Gazety Wileńskiej" z dn. 17 maja 1922 r. brzmi jak następuje: Wobec ukazania się w Nr. 2 „Gońca Poświątecznego" artykułu p. t. „Telepatja dziennikarska" przypisującego mi podsnia wstępów z recenzji p. M. Sz. w „Ilustr. Kurjerze Krakowskim" za własne, pozwól Sz. Panie Redaktorze przypomnieć sobie, że obszerne sprawozdanie moje z „Pana Geldhaba" przeznaczone z okazji jubileuszu Fredrowskiego na felieton skrócone zostało przez Was do kilkudziesięciu wierszy, przyczem wypadł nie tylko dłuższy wstęp zawierający tytuł pisma i nazwisko autora, ale zatracona została forma analogji pomiędzy wrażeniami memi, a autora krakowskiego. Na fakt ten zresztą natychmiast zwróciłem uwagę Sz. Redaktora i był on znany moim znajomym. Ponieważ obecnie po półroku ukuta została z tego powodu złośliwa broń przeciwko mnie, proszę w imię sprawiedliwości o zamieszczenie niniejszego wyjaśnienia. Łączę wyrazy poważania. (—) Fr. Hryniewicz.

W imię słuszności stwierdzamy, że w omawianym okresie recenzje ulegały kilkakrotnie silnym skróceniom ze względu na brak miejsca. (P. R.)

Notarjalnie stwierdzony odpis powyższego załączam. W wypadku gdyby niniejsze sprostowanie przekraczało rozmiar przewidziany w art. 32 Rozporządzenia Prezydenta z dn. 10. V. 1927 r. o prawie prasowem, przypadającą z tego tytułu należność opłacę po otrzymaniu rachunku. O doręczeniu niniejszego proszę mi wydać zaświadczenie.

Wilno, Orzeszkowej Nr 3.

(—) Fr. Hryniewicz.

Notarjusz J. Klott.

Przypisek Red. Omówienie tego listu umieścimy w następnym numerze, zaznaczając jednocześnie, że administracja „Kurjera Wileńskiego" prześle do p. not. Klotta, rachunek za ogłoszenie powyższe, którego ramy przekraczają normę przewidzianą Rozp. Pana Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc z powodu choroby uczestniczyć w zebraniach literackich, chcę jednak zabrać głos w oburzającej wszelkie pojęcia etyczne sprawie p. Schummera. Nie pierwszy to i niestety pewnie nie ostatni „rycerz" tego rodzaju na naszym gruncie, mieliśmy takich pp. Hr. Tar. Les. i tp. działaczy. Jaknajrychlej należy z tymi typami robić porządek — osobiście, znając trochę Redakcję Tyg. Ilustr. wysłałam tam artykuł p. Bułhaka i list, zwracający uwagę na lekceważenie Wilna przez warszawską prasę, w czem nieraz musiałem interwenjować. Jedno mię dziwi, że właśnie p. Cz. Jankowski, tak namiętnie, czy trzeba, czy nie trzeba, występujący przeciwko wszystkim przybyszom owego p. Schummera zeprotegował do warszawskich pism, jako przedstawiciela wileńskiej prasy i odpowiedniego korespondenta.

Nie można powiedzieć, by mu się pupilek udał i przyczynił honoru!

Sądzę, że wobec ujawnionych procederów p. Schummera, Stow. Radjoamatorów cofnie ogłoszone redagowanie przez niego jednodniówki wystawy radjowej. Bowiem trudno przypuścić, by taki „redaktor", znalazł współpracowników, a i radjoamatorzy nie zechcą chyba mieć do czynienia z osobnikiem, który cudzą pracę podpisuje swojem nazwiskiem, by za to otrzymać pieniądze!

Łączę wyrazy szacunku
Helena Romer-Ochenkowska.

Nowości wydawnicze.

Mapa województwa wileńskiego.

Już ukazała się w sprzedaży mapa województwa wileńskiego (podziałka 1: 300.000) w opracowaniu F. Dąbrowskiego i E. Nowickiego z oznaczeniem miejscowości aż do większych wsi i majątków włącznie, parafji rz.-katol., poczt, telegr. i telef., dróg żelaznych, szos, gościńców i ważniejszych dróg zwyczajnych, granic wojew., powiatowych i gminnych, jezior i rzek z podaniem granic spławu i żeglugi. Format mapy 78 na 94 cm. Mapa została wykonana w 4 kolorach odznacza się przejrzystością i czytelnym drukiem nazw. Cena zł. 5. Wydawnictwo księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie, Wielka 7. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

III LOSOWANIE

8% obligacyj komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie.

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 lutego 1928 r. III losowanie 8% obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie, względnie równowartość we frankach szwajcarskich, dolarach amerykańskich, funtach szterlingach i guldenach holenderskich.

Wylosowane zostały następujące odcinki:

A. — po Zł. w zł. lub fr. szw. 100. = dolar. 19.29½ w zł. = Ł. 3.19.3½ = fl. hol: 48.
Nr.Nr.: 143, 295, 663, 897, 1345, 1408, 1700, 1702, 1925, 2067, 2282, 2442, 2874, 3028, 3264, 3311, 3533, 3534, 4156, 4694, 4834, 5104, 5252, 5395, 5408, 5413, 5494, 5705, 5722.

B. — po Zł. w zł lub fr. szw. 1000. = dolar. 192.95, w zł. = Ł. 39.12.11 = fl. hol. 4,80.—.
Nr.Nr.: 143, 395, 459, 818, 1620, 2249, 2789, 3584, 4317, 4525, 4551, 4912, 5294, 5576, 6211, 6558, 7096, 7378, 7890, 7947, 8224, 8701, 8921, 9508, 10148, 10431, 10654, 11689, 11912, 11956, 11974, 12081, 12389, 12804, 12959, 13116, 13496, 13653, 14656, 14814, 14826, 14895, 15035, 15144, 15164, 15485, 15642, 16469, 16660, 17011, 17293, 18426, 18732, 18760, 19073, 19080, 19148, 20136, 20736, 20805, 20834, 21254, 21728, 21896, 22347, 22521, 22587, 24059, 24360, 24748, 25213, 25995, 26924, 27024, 27156, 27427, 27868, 27995, 28607, 28791, 29032, 29172, 29562, 30268, 30705, 30929, 31126, 31237, 31380, 31466, 31582, 32657, 33492, 35672, 35673, 35845, 35984, 36091, 36289, 36884, 36896, 37524, 37896, 39248, 39259, 40049, 40268, 40876, 41485, 42010, 42055, 42441, 42818, 43661, 43681, 43837, 43973, 44371, 44641, 45362, 45561, 45599, 45801, 47495, 47842, 49318, 49977.

Wypłata należności za wylosowane obligacje komunalne w pełnej wartości nominalnej oraz za kupony płatne 1 kwietnia 1928 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacyj nastąpi począwszy od 1 kwietnia 1928 r. za przedłożenie odnośnych odcinków względnie kuponów w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i jego Oddziałach—w złotych w złocie, w Szwajcarji: w Société de Banque Suisse w Bazylei, Zürichu i Genewie—we frankach szwajcarskich, w Stanach Zjednoczonych Ameryki w The Chase National Bank of the City of New-York — w dolarach St. Zj. A. P. w złocie, w Wielkiej Brytanji i Lloyds Bank Limited oraz w Suisse Bank Corporation w Londynie — w funtach szterlingach, w Holandji w Rotterdamsche Bank Vereenigung w Amsterdamie — we florenach holenderskich w złocie.

Od wylosowanych obligacyj komunalnych ustaje oprocentowanie z dniem 1-go kwietnia 1928 roku. 715/8057

OGŁOSZENIE.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Nowogródku

powiadamia niniejszem, iż w dniu 20 marca 1927 r. o godz. 14-ej w lokalu Ligi przy ul. 3-go maja Nr. 1 odbędzie się licytacja ofertowa i ustna na sprzedaż drzewostanów o powierzchni 36 ha (znajdujących się na terenie przeznaczonym na budowę lotniska w Baranowiczach), położonych w Nadleśnictwie Kołpienickiem w oddziale I obrębu leśnictwa Baranowickiego.

Znajdująca się na tej działce masa drewna, stojąca na pniu, wynosi około: 172 m^3 sosnowego drewna użytkowego I—IV kat., 767 m^3 sosnowego drewna opałowego i 17 m^3 osikowego, w oddaleniu o 1 klm. od stacji kolejowej Baranowicze—osobowe.

Szczegóły i warunki przetargu są do przejrzenia w lokalu wyżej wymienionego Komitetu LOPP. w Nowogródku, dokąd też kierować należy oferty oraz wadjum w wysokości 5% zaoferowanej kwoty.

679-0 **Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP.**

Państwowe Gimnazjum im. ks. Grzegorza Piramowicza w Dziśnie łącznie ze Strażą Ogniową poszukuje kwalifikowanego **kapelmistrza** do prowadzenia 2-ch orkiestr. Zainteresowani zechcą złożyć podania z odpowiednimi dokumentami do gimnazjum w Dziśnie, jako też podać swe warunki. Bliższe informacje listownie. 712

W Kasie Chorych.

— Panie! Pan wyrywa mi ząb z przodu, gdy mnie boli ząb trzonowy.

— To nic. Po kolei dojdziemy i do zębów trzonowych.

Unieważnia się zgubioną kartę mobilizacyjną i książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno, na imię Kazimierza Pawlukowicza. 711

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki Rękopisów Redakcja nie zwraca Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 160. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.